

JAWORSKY TERRORYŚCI STR. 10

TV
SAT

to

TYGODNIK
LEGNIICKI

40 85

03X91

1500

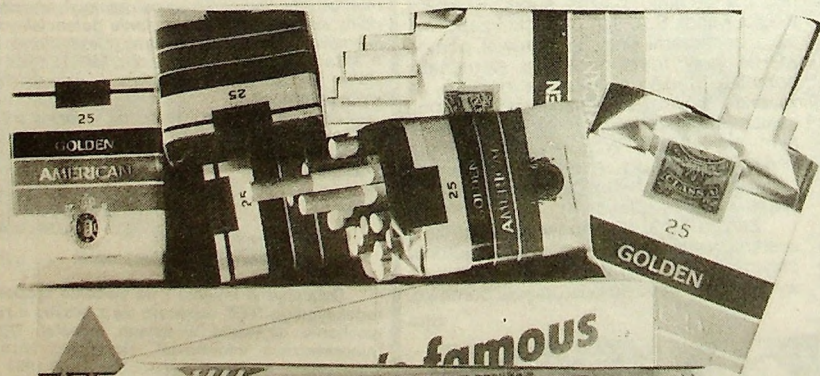
BĘDZIE STRAJK?

Zadecydują rozmowy związkowców z zarządu KGHM Polska Miedź S.A. lub referendum załóg.
W środę rano w rozmowie telefonijnej Ryszard Zbrzyzny przewodniczący Przedstawicielstwa Miedzianego FZZG wyraził swoje niezadowolenie z trwających pertraktacji na temat podwyżek płac. "To jest odbijanie piłeczki pingpongowej. Prezes Zarządu Sadecki gra na zwłokę. Wczoraj powiedział, że nasz konflikt nie jest sporem zbiorowym, dziś nas przeproszał, że pomylił pojęcia ale rozmowę wyznaczą na jutro".
W środę o 10 rano związkowcy nie podjęli jeszcze decyzji o strajku ostrzegawczym, ale rozstrzygnięcie miało nastąpić w ciągu najbliższych godzin.



GWIAZDA
str. 12

Fot. Krzysztof Rączkowiak



HURTOWNIA WYROBÓW TYTONIOWYCH

Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 38

poleca
szeroki wybór papierosów

- * krajowych (Poznań, Kraków, Radom, Augustów)
- * importowanych (Golden American, HB)

Hurtownia czynna codziennie w godz. 8.00 - 16.00
w soboty 8.00 - 13.00

HB
INTERNATIONAL

HB
INTERNATIONAL

Europe's famous
cigarette



CO PISZCZY W... PRASIE

*** Zginął górnik** - "W nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia, w kopalni ZG "Rudna" wydarzył się wypadek na poziomie 1000 m" - informuje Słowo Polskie. "Śmierć poniósł 34-letni Zbigniew Król. Przyczyny wypadku bada komisja Urzędu Górniczego."

*** Zarobić na lotnisku!** - "Wiele nadziei wiąże władze wojewódzkie z przejęciem dużego lotniska wojskowego w Krzywej" - donosi Słowo Polskie. "(...) Jesienią ub. roku wojewoda zlecił dwóm firmom opracowanie studium opłacalności eksploatacji lotniska, ale nie potrafiły się one z tego wywiązać. Obecnie zajmują się tym Anglicy. Ponieważ przewozy pasażerskie są deficytowe, po przejęciu lotniska w grę wchodzić mogą jedynie przewozy towarowe. Potrzebne jest więc studium ich opłacalności oraz analiza marketingowa. Szacuje się, że koszt utrzymania lotniska to wydatek rzędu 16 mld rocznie. A przecież trzeba na tym zarobić. Wcześniej niezbędne są poważne nakłady na jego modernizację. (...) Wymienić należy cały osprzęt techniczny, zwłaszcza jeżeli myśli się o spełnieniu norm EWG. (...) "

*** Legnickie pianina na eksport** - "W tym roku Legnicka Fabryka Fortepianów i Pianin wyprodukuje 4 tysiące instrumentów." - czytamy w Gazecie Robotniczej. "Ponieważ trudno je sprzedać na krajowym rynku, fabryka podpisała po raz pierwszy samodzielnie umowy na targach we Frankfurcie z zagranicznymi odbiorcami. W sumie ponad 80 proc. legnickich pianin przeznaczono na eksport. Obecnie LFFIP wprowadza do produkcji nowy model - pianino o wysokości 128 cm, a więc większe niż dotychczasowe modele. W lipcu, podczas przerwy produkcyjnej, zamontowano zakupioną we Włoszech nowoczesną lakiernię. Fabryka zamierza też nabyć nową suszarnię. Gorzej, że dobrej passy na rynku LFFIP nie może wynagrodzić swojej załodze znaczącymi podwyżkami płac. Uniemożliwia to wciąż "popiwek". "

*** Lubin zaprasza na łyżwy** - "Już od 1 października czynne jest w Lubinie sztuczne lodowisko." - informuje Gazeta Robotnicza. "Fakt o tyle godny podkreślenia, że zeszłoroczny sezon na miejskiej ślizgawce rozpoczął się dopiero 1 stycznia br. Latem na tafli lodowej i torze łyżwiarskim trwały prace remontowe i konserwacyjne, rozpoczęte zeszłego roku. Lodowisko zostało otoczone nową bandą z dębowego drewna, która ma także służyć reklamie. Tyle że na razie na reklamę brakuje chętnych. Natomiast na torze położono nową nawierzchnię betonową, co powinno gwarantować utrzymanie lodu, nawet przy bardzo ciepłej pogodzie. Zmodernizowanie toru kosztowało ok. 150 mln zł, ale dyrekcja lubińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji ma nadzieję, że Urząd Wojewódzki dotrzymania słowa i zrefunduje część wydatków. (...) "

*** Pijmy, aż do dna!** - "Mieszkańcy gminy Kunice są niezadowoleni ze zbyt małej - ich zdaniem - ilości punktów sprzedaży alkoholu" - czytamy na łamach Słowa Polskiego. "Być może tak jest w istocie, ale ustawodawca ograniczył ilość takich punktów, uzależniając ją od liczby mieszkańców. Gmina Kunice liczy 4360 mieszkańców, alkohol o zawartości ponad 4,5 proc. jest sprzedawany łącznie w siedmiu sklepach i stoiskach. Oznacza to, że na każdy z nich przypada 620 obywateli. Nie jest to zły wskaźnik, gdyż w niektórych gminach wynosi on nawet 1000! Tak więc wniosek został załatwiony odmownie. Nie pomogła nawet interpelacja na forum sejmiku samorządowego. (...) "

HURRA! ALBO NIE...

Akcja potoczyła się błyskawicznie. W ciągu dwóch godzin radni uporali się z tym, co spędzało im sen z powiek od kilku tygodni. Panie i panowie. Skończyło się bezkrólewie. Legnica ma nareszcie prezydenta.

Wybór nie był trudny. Przewodniczący Rady Miasta - Marek Kozłowski - zaproponował tylko jedną kandydaturę - Edwarda Jaroszewicza. Znali go wszyscy radni. Dość długo był zastępcą Prezydenta Miasta, dość długo pełnił obowiązki głowy miasta w czasie bezkrólewia. Błyskawicznie przedstawił swój program, uporął się z niezbyt podchwytliwymi pytaniami. Tuż przed głosowaniem kandydaturę poparły Chrześcijańsko-Demokratyczny Klub Radnych i Niezależny Klub Radnych. Najważniejszy był jednak głos delegata rządu Andrzeja Potyca: "Wybór prezydenta uwolniłby mnie od przykrego obowiązku poinformowania premiera Bieleckiego o niemożności podejmowania decyzji przez RM Legnicy. Jak państwu wiadomo, premier może wprowadzić (zgodnie z ustawą o samorządach terytorialnych) zarząd komisaryczny w przypadku nieskuteczności samorządów lokalnych."

Błyskawicznie zatwierdzono skład komisji skrutacyjnej i przeprowadzono tajne głosowanie. 36 radnych (z 40 obecnych) głosowało za kandydaturą E. Jaroszewicza, 1 - przeciwko, a trzech głosujących oddało nieważne głosy. Wybór został przyjęty brakami.

"Nie spodziewałem się tak dużego poparcia ze strony Rady" powiedział w chwilę później Prezydent Miasta. "Czuję satysfakcję i ciężar czekających mnie obowiązków. Jestem zdecydowany realizować każdą podjętą przeze mnie decyzję. Jestem człowiekiem praktycznym. Wyznaję zasadę: mniej mówić, więcej robić."

Pięć minut po wyborze prezydenta radni zatwierdzili uchwałę dotyczącą tego ważnego wydarzenia. Prezydenta wybrało 40 radnych, uchwałę w tej sprawie zatwierdziło 34.

Dokąd poszło sześciu? (jo)



Unia Demokratyczna zaprasza na spotkanie z Zofią Kuratowską w najbliższą sobotę, 5 bm. o godz. 17.00 w legnickim Klubie Nauczyciela, przy ul. Jordana. Legniczanie będą mieli także okazję porozmawiać z panią profesorem przy herbatce w kawiarni HORTEX-u o godz. 11.00.

KAMIENNI ŚWIADKOWIE

Trwają prace nad budową pomnika mającego upamiętnić tragiczną śmierć trzech osób w sierpniu 1982 roku w Lubinie. Ma to być pomnik duży - 25 m długości i około 4 m wysokości. Składać się będzie z 11 obelisków tworzących napis "Solidarność" zaprojektowanych przez artystę rzeźbiarza Zbigniewa Frączkiewicza (byłego lubinianina). Oprócz tego, trzy kamienie - świadkowie - mają być ustawione w miejscach śmierci ofiar.

Zarząd Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina'82 ma nadzieję, że z lokalizacją tych głazów na terenach zajmowanych obecnie przez "Spółem" nie będzie żadnych kłopotów.



Dwa grzyby w barszcz...

Grzyb pierwszy: 27 września, Teatr Dramatyczny, Open Folk. Kto był, ten wie. Kto nie był, niech żałuje. Kto nie chce żałować, niech nie czyta. Już sama nazwa sugeruje otwartość muzyki (open) wykonywanej przez zespół, i scenarii, w której występuje - otwartej (open) przestrzeni. Jeśli dodamy do tego folk - skróć od folklor - i to folk celtycki, to całą resztę dopowie wyobraźnia. Chyba, że ktoś jej nie ma...

Niestety, pogoda nie dopisała. Otwarty zespół musiał zmieścić się w ciasnej sali legnickiego teatru. Nowe doświadczenie dla muzyków i publiczności, której niestety było niewiele. Niewiele, mimo tego że pracownice Centrum (Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny) osobiście zapraszały przechodniów na koncert. Cóż, mieli być przypadkowi widzowie, ściągnięci ze wszystkich stron rynku dźwiękami gitary, harfy, akordeonu. Byli tylko ci, którym mówią coś słowa "open" i "folk".

"Open Folk" - tym razem w trio (jeden z członków kwartetu nie dojechał do Legnicy) - rozbawił publiczność. Może doczekamy się czterech muzyków i pełnej sali. Lub otwartej przestrzeni, pełnej ludzi bawiących się przy dźwiękach egzotycznej muzyki.

Grzyb drugi: 27 września, Muzeum Miedzi, Łódzka Orkiestra Kameralna "Polish Camerata".

WIELKIE ROZCZAROWANIE

W czwartek, 26 września, odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej niedawno powstałej spółki KGHM Polska Miedź S.A. Rzecznik prasowy kombinatu poinformował nas, że posiedzenie miało charakter typowo formalny, Rada w zasadzie tylko się ukonstytuowała. Jej przewodniczącym został senator Andrzej Machalski (prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich), sekretarzem - mgr inż. Tadeusz Jankowski z ZG "Polkowice".

Terminu pierwszego posiedzenia Rady Nadzorczej wszyscy w KGHM, od zarządu, po związki zawodowe i zwykłych pracowników wypatrywali z wielkimi nadziejami. Miało ono dać m.in. odpowiedź w kwestii wysokości podwyżek i ich terminu. Cóż, rozczarowanie dorównało ogromowi oczekiwań.

Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że większość przedstawicieli Rady Nadzorczej bardzo się spieszyła i pragnęła jak najszybciej uporać się z podstawowymi formalnościami. Do rozmów merytorycznych i fachowych nikt nie miał ochoty ani przygotowania.

Wszelkie zmiany finansowe jak i restrukturyzacyjne posunięcia wymagają zatwierdzenia przez Radę Nadzorczą, więc cały kombinat wypatruje teraz 11 października, na który to termin wstępnie wyznaczono merytoryczne posiedzenie RN w Lubinie. (ska)

W Miechowicach, gdzie powstaje pomnik, był ostatnio prezes spółki KGHM - Polska Miedź S.A. Jan Sadecki i zapoznał się z postępiami prac. Zaferował pomoc KGHM przy transportowaniu elementów pomnika. Będzie to możliwe dopiero na wiosnę - wówczas kamienie umieszczone zostaną na specjalnym nasypie usytuowanym nie opodal Wzgórza Zamkowego. Wykonawcą prac ziemnych jest prywatna lubińska firma Budex. Zaferowała ona swoje usługi bezpłatnie (!).

Zarząd TPOL'82 zapewnia, iż podjęte zostaną wszelkie działania, aby 31 sierpnia przyszłego roku - w 10 rocznicę tragicznych wydarzeń - doszło do odsłonięcia pomnika. djm

Zycie muzyczne w Legnicy. Czy to dobry temat, by zwoływać naukowców z Polski i krajów ościennych i debatować przez trzy dni?

Tak! Bo kiedyś (tak przynajmniej twierdzą naukowcy) życie to było bogate i tętniło jak krew w żyłach rasowego ogiera. Nie! Bo dziś życie muzyczne w Legnicy to tylko forma, w której treści jest niewiele.

Na zakończenie sesji naukowej, poświęconej przedstawionym wyżej problemom, odbył się koncert muzyki kameralnej w doskonałym wykonaniu. "Polish Camerata" to orkiestra złożona z najzdolniejszych studentów Łódzkiej Akademii Muzycznej. Zespół ten prowadzony jest przez znanego i cenionego (raczej na świecie niż w Polsce, raczej w Polsce niż w Legnicy) pedagoga i wiolonczelistę Stanisława Firleja. Utwory wykonywane na piątkowym koncercie związane były z tematyką sesji - poświęconej muzyce śląskiej. Legniczanie mieli po raz pierwszy okazję zapoznać się z dorobkiem śląskiego Oskara Kolberga - Sperontesa - zbieracza śląskiego folkloru oraz z twórczością piszącego na zamówienie, dworskiego kompozytora z pałaców w Pszczynie i Zaganiu - Telemanna. Z tej okazji skorzystało niewielu legniczanie. Gdyby z sali muzyce wyszli goście z innych miast, na krzesłach pozostałoby pięć osób! A ponoć stąd nasz ród. Chyba, że nie stąd....

Barszcz: Legnica, ulice i bazyry, przechodnie, tzw. konsumenci kultury. Barszczyk niestety cienki jest i mgłny... A może kucharz to drań?

LUBINIANIN W HIMALAJACH

20 września Piotr Barabasza, mieszkający Lubina wyjechał na wysokogórską wyprawę w Himalaje i do Nepalu. W planie ma zdobycie ośmiotysięcznika. Wyprawa potrwa około dwóch miesięcy. Bierze w niej udział m.in. sławna alpinistka Wanda Rutkiewicz. Eskapadę Piotra Barabasza Rada Miejska Lubina postanowiła dofinansować w kwocie 2 mln zł. Mamy nadzieję, że po jego powrocie uzyskamy relację z pierwszej ręki i przekażemy ją Czytelnikom.



Szanowny Panie Redaktorze!

Działając w imieniu i na zlecenie Przedsiębiorstwa Wielobranżowego MARTEX - spółka z o.o. w Lubinie, zwracam się z uprzejmą prośbą o sprostowanie nieprawdziwych informacji zawartych w numerze 36 z dnia 5 września 1991 r. w Tygodniku Legnickim "TO" w artykule "Darmowa reklama", pod ogólnym tytułem: "Uwaga - kantuja".

Otóż firma MARTEX czuje się pokrzywdzona nieprawdziwymi informacjami podanymi w artykule podpisanym "zur".

Kategorycznie przeczy, jakoby w dniu 31 sierpnia b.r. o godz. 13 sklep był już nieczynny, mimo informacji, iż będzie zamknięty od godz. 14, a także stwierdzeniu, że ten sklep jest bardzo często nieczynny, co utrudnia czynienie zakupów. Zamieszczenie tej nierzetelnej informacji w rubryce zatytułowanej "uwaga - kantuja", w szczególności podważa zaufanie potencjalnych klientów tej Firmy. Naraża to ją na szkody moralne, a także materialne. Spółka z o.o. MARTEX jest w stanie wykazać nieprawdziwość przedmiotowych informacji.

Żąda stosownego i rychłego sprostowania, pozostając w przekonaniu, iż nie zajdzie konieczność poszukiwania ochrony na drodze prawnej.

Z poważaniem
mgr LESZEK GAJDA
ADWOKAT

Szanowny Panie Mecenasie!

Działając w imieniu i na zlecenie zespołu redakcyjnego "TO", zwracam się z prośbą o zaniechanie używania w listach określeń typu "nieprawdziwe informacje", skoro (ku zmarłemu firmie MARTEX) w sobotę 31.09.1991 r. usiłowałem odwiedzić ich sklep wraz z osobami towarzyszącymi. Jeśli spółka Martex uważa za stosowne deklarowanie pracy sklepu do godziny 14.00, a zamyka go przed klientami już przed 13.00, to jej sprawa, ale dziennikarz zobligowany przez innych klientów do napisania o tym, nie może tematu zaniechać.

Skoro Martex "jest w stanie wykazać nieprawdziwość przedmiotowych informacji", to bardzo o to proszę. Informację o p. sprzedawcy, iż często musi wychodzić do toalety, nie są najbardziej trafnym wytłumaczeniem...

Dariusz Jan Mikus

SILA AUTORYTETU

Legnica: rano spotkania z wojewódzkimi i miejskimi notablami, krótki wywiad dla TV, wizyta w kościele, spotkanie z pracodawcami, konferencja prasowa w "Pacykarzu", obiad, spotkanie z mieszkańcami w I LO. **Lubin:** kwiaty pod krzyżem upamiętniającym ofiarę sierpnia 82 i spotkanie w auli miejscowego "ogólniaka".

Głogów: kolejne spotkanie w Państwowej Szkole Muzycznej i ... był już bardzo późny wieczór.

- Czy nauczył się pan już uśmiechać - pytamy lidera Unii Demokratycznej. - Lubię się śmiać, muszę jednak przyznać, że w sposób sztuczny, wymuszony, po prostu nie potrafę - skryjemy w odpowiedzi, dostrzegając jednak nadal charakterystyczne bujanie się na nogach i wzrok wznoszony ku niebu.

- Ponoć jednym z błędów naszego rządu były niedostateczne kontakty z dziennikarzami, polecam się zatem waszej pamięci - stwierdził w czasie konferencji prasowej dla legnickich dziennikarzy były premier. Sam fakt zorganizowania takiego spotkania specjalnie dla kilku osób, reprezentujących lokalną prasę, zdaje się potwierdzić zrozumienie dla siły "czwartej władzy". W bewuowskim "Pacykarzu" niespodziewanie znalazł się i "Okocim", i drobne suweniry. Nie wiadomo jednak, czy brak temperamentu dziennikarzy, czy też "siła spokoju" Mazowieckiego sprawiły, że fajerków polemicznych - nie było.

Spotkania publiczne w Legnicy, Lubinie i Głogowie połączone były z prezentacją kandydatów Unii Demokratycznej do Senatu i Sejmu. Trzeba przyznać, że lidera - z towarzyszącą mu drużyną - witały wypełnione sale i owacje. Mówił jednak przede wszystkim były premier:

O grubej kresce:

"Wyjaśniam cierpliwie ten problem, choć wiele razy zabierałem publicznie głos na ten temat. Nasi przeciwnicy nie ustają w ciągłym powracaniu do sprawy grubej kreski, widocznie trzeba ją ciągle wyjaśniać. Termin ten można rozmaicie rozumieć. Po pierwsze, co dosłownie miałem na myśli? Przypominam, że 24 września w Sejmie, gdy powierzono mi funkcję premiera powiedziałem dwa, dokładnie takie zdania: "przeszłość określamy grubą linią, będziemy od tej pory odpowiadać za to, co sami zrobimy". Drugie rozumienie grubej kreski dotyczy pewnej filozofii rządu, którym kierowałem. Zakładała ona, że przeobrażenia w Polsce muszą być ewolucyjne, i że wszystkim ludziom w ustroju demokratycznym trzeba zaoferować szansę. Uważam, że była to filozofia słuszna i inaczej tych przemian nie można było w Polsce przeprowadzić. Proszę oceniać te fakty nie tylko abstrakcyjnie, ale w pewnym kontekście historycznym. W Polsce było wtedy 2 mln członków PZPR. Mimo tych obiektywnych faktów, zdaję sobie sprawę, że jest wielu

Tadeusz Mazowiecki najwyraźniej wzmocnił kondycję, prezentując w trakcie wizyty w naszym województwie samopoczucie daleko lepsze niż to, które towarzyszyło mu w trakcie pamiętnej expose sejmowego, inauguracyjnego rządu pierwszego niekomunistycznego premiera powojennej Polski. Czego, niestety, nie da się powiedzieć o gospodarce, która nadal tkwi w stanie zawałowym.

ludzi, którzy naszą filozofię odczuwają jako niesprawiedliwość.

Nie trzeba zapominać, że przez cały czas naszych rządów odbywała się wymiana kadr, wiele osób pociągano do odpowiedzialności, wymieniono wojewodów, samorządy, MSW, zmiany dotknęły wojska i przemysłu. Przez czas mojego urzędowania, dziennie w Polsce wymieniano dwóch dyrektorów. Tyle że te globalne zmiany odbywały się bez krzyku i hasła, w normalnym trybie. Już 9 miesięcy nie jestem premierem, czy wszyscy przeciwnicy grubej kreski zrobili w tej dziedzinie coś rewolucyjnego?

Jak mamy rozliczyć wszystkich tych, którzy posiadali legitymacje partyjne? Rewolucje stosujące zasady zbiorowej odpowiedzialności kończyły się tym, że rewolucja pożerała swoje własne dzieci. Demokracja polska ma prawo być dumna, iż nie urządziła polowań na czarownice, i to w wielkim rachunku historycznym zostanie nam zapisane na plus.

O aborcji:

"Aborcja jest złem. Jako katolik uważam, że życie ludzkie powinno być prawnie chronione od poczęcia do śmierci. Natomiast trudnym problemem jest fakt, jak dalece powinny tu działać kary. Sprawa aborcji nie powinna być przedmiotem walki wyborczej. Trzeba szukać rozwiązania ale nie przez zwiększanie ostrej penalizacji, a raczej poprzez oddziaływania wychowawcze i społeczne, które będą rzeczywistie temu zjawisku przeciwdziałać".

O stosunkach między państwem a kościołem:

"Powinny być oparte na zasadzie niezależności i współdziałania. Dwie skrajne tendencje, pojawiające się obecnie, są niedobre - nowa ofensywa laicyzmu niebezpieczna dla kościoła i ofensywa klerykałizmu, rozumiana jako panowanie kościoła w instytucjach państwowych. Uregulowanie wymaga odnalezienia się nas wszystkich w nowych warunkach, również kościoła. Jeszcze niedawno w kościołach chroniliśmy naszą wolność. Nie możemy w dwa lata po jej odzyskaniu powiedzieć kościołowi: wara od spraw publicznych. Równocześnie nie chcemy, aby księża rozstrzygali decyzje kadrowe".

O polityce finansowej Balcerowicza:

"Była ona polityką rządu, którym kierowałem. Przyniosła istotny rezultat w postaci zahamowania hiperinflacji i wejścia na drogę przebudowy systemu gospodarczego. Polityka Balcerowicza powinna jednak zostać skorygowana, gdyż recesja i inne kłopoty pojawiły się w większym zakresie niż przewidywano. Popiwek był dobry w tłumieniu inflacji, ale nie należy trzymać się go dogmatycznie. Konieczne są korekty, które nie zniszczą tego, co do tej pory osiągnięto".

o prezydenturze Wałęsy:
"W młodym demokratycznym państwie prezydenta należy szanować".

o rządzie premiera Bieleckiego:
"Rząd ten określił się jako kontynuator naszej polityki gospodarczej i czyni to z pewnymi zmianami. Nie uczynił jednak bardziej gruntownej korekty wynikającej z aktualnej sytuacji i to oceniam krytycznie. Niektóre zarzuty obecnego rządu w stosunku do nas są nie fair, zwłaszcza twierdzenie że nasz rząd opóźnił wycofywanie wojsk radzieckich z Polski. Minęło sporo czasu i nowy rząd mógł się przekonać, że sprawa ta nie polega na błyskawicznych sukcesach, lecz na żmudnych pertraktacjach, które rozpoczęliśmy właśnie my".

Jakie są szanse wyborcze Unii? Gdyby zaufać ostatnim badaniom opinii publicznej - spore. Zdecydowanie przewodzi ona w przedwyborczych rankingach. Czy jednak drużyna Mazowieckiego wyciągnęła prawidłowe wnioski z dotkliwej porażki w wyborach prezydenckich? To już takie pewne nie jest. Co prawda, plakaty "Unionistów" dominują na ulicach naszych miast, ale to nie wszystko.

- Staramy się być dynamiczni - stwierdził Mazowiecki. Organizacja mityngów wyborczych, w których pytania odczytuje

się z kartek do milczącej widowni - nie wydaje się być jednak kwintesencją dynamiki. Wręcz odwrotnie.

Ważny obserwator dostrzegł i to, że w sprawach emocjonalnych potencjalnych wyborców, lider Unii unikał stwierdzeń radykalnych i zdecydowanych. Plusuje to formację, którą reprezentuje, jako typowo centrowe, reformistyczne i antyrewolucyjne ugrupowanie polityków-intelektualistów. Odrzucające w sposób zdecydowany demagogię przyspieszenia i populistyczną retorykę obietnic. Inną rzeczą jest, czy to skuteczna metoda wyborczej agitacji?

Pozostaje jednak pytanie podstawowe, czy partia, w której razem są socjaldemokratyczny Frasyński i liberalno-konserwatywny Hall, ma szansę na wypracowanie jakiegokolwiek skutecznego, jednolitego programu? Tadeusz Mazowiecki nie podzielał takich wątpliwości: - Zarzuca się nam to często. W sytuacji, gdy ugrupowania polityczne w Polsce ulegają ciągłemu rozdrobnieniu przez kolejne rozłamy i podziały, nasza różnorodność w jedności jest naszą siłą. W rozważaniach teoretycznych różnimy się bardziej niż w trakcie podejmowania działań praktycznych.

Wydaje się jednak, że w jednym - też praktycznie - były premier ma rację. Wyborcy będą wybierać nie enigmatyczne szyldy, lecz znanych i szanowanych przez siebie ludzi. Popularność polityków Unii jest wysoka.

**Małgorzata Skórska
Grzegorz Żurawiński**



Konflikt o "Manhattan" przerodził się w wojnę nękającą

GŁODÓWKA

Przypadek? Być może, chociaż.... Gratulacje po wyborze na prezydenta Legnicy, Edward Jaroszewicz odbierał razem z oświadczeniem o rozpoczęciu na "Manhattanie" protestacyjnej głodówki. Protest, którego celem (od dwóch miesięcy) jest uchylene decyzji Rady Miejskiej likwidującej na byłym parkingu działalność handlową, wszedł w nową, tym razem dramatycznie ostrą fazę konfrontacji.



Kim są ludzie, którzy rozbijają namioty na "Manhattanie", zdecydowali o rzuceniu na szalę konfliktu własnego zdrowia? Jedno jest pewne. Głodująca szesnastka, to ludzie zdesperowani i należący raczej do handlowego proletariatu, ludzie, którzy - w swoim głębokim przekonaniu - rozpoczęli walkę o przetrwanie bardziej, niż o przywilej targo-

wania w atrakcyjnym miejscu.

Leżąc na połowym łóżku Bogusława Malinowska powie: - Co mam robić? Jeśli nie będę mogła tu handlować, to też będę głodować. Zatem, bez różnicy. Już teraz musiałam poprosić córkę, by zamiast chodzić do szkoły, zastąpiła mnie na placu. A ona tak dobrze się uczy, jest druga

w klasie....

- To jedyna moja możliwość dorobienia na życie - mówi Zbigniew Plewiński - wraz z żoną jesteście inwalidami, ja mam 560 tys. zł renty, moja żona 540 tysięcy. Tu chodzi o chleb i przeżycie, nie o kokosy. Muszę handlować tam, gdzie jest dużo klientów. Sprzedaję tylko rzeczy tanie, nie stać mnie bowiem nawet na zainwestowanie większych pieniędzy w towar. Bo i z czego, z renty?

- Panie - krzyczy Andrzej Szymaniuk - podobno teraz w mieście rządzą chadecy, tylko że chrześcijanami to są chyba tylko z nazwy. Druga komuna, albo jeszcze gorsze.... Żona bezrobotna, czworo dzieci w wieku szkolnym, na utrzymaniu dodatkowo teściowie. Z renty - dodaje pan Andrzej - wychodzi nam 300 tysięcy zł na osobę. Jak żyć?

Od kilku tygodni na "Manhattanie" trwa wojna nękająca. Coraz częściej pojawiają się miejscy strażnicy i policjanci. Spiją się mandaty i... odwołania kupców do rejonowego sądu. Tych ostatnich jest już 120 (!!). We wtorek wszyscy otrzymali wezwania na policyjny komisariat. Dwa tygodnie wcześniej handlujący otrzymali polecenie uiszczenia kar za zajęcie parkingu. 9 metrów kwadratowych zajmowane przez Małgorzatę Szeller ma kosztować ją... 15 mln 525 tys. zł!

- Tyle, to płacił się za zajęcie młędzynarodowej autostrady! - twierdzi Zbigniew Sobieski, prezes Stowarzyszenia Kupców Legnickich.

Prezydent Jaroszewicz najwyraźniej zdaje sobie sprawę, że znalazł się między młotem a kowadłem. - Molm zdaniem jest doprowadzenie do wykonania uchwały

Rady Miasta. Uprzedzałem kupców, że podejmujemy działania represyjne. Ciągle mam jednak nadzieję, że znajdę rozwiązanie, które po części usatysfakcjonuje kupców, będąc jednocześnie do przyjęcia przez Radę.

Stanowisko radnych jest jednak niewzruszone sztywne. Nie pomagają argumenty kupców, że za nimi opowiedziało się podpisami blisko 8,5 tysiąca mieszkańców Legnicy. - My wybrani zostaliśmy większością głosów mieszkańców miasta - nie tylko kupców - i musimy reprezentować interesy większej niż tylko jedna społeczność - argumentują radni przeciwni ustępstwom.

Wicewojewoda Stanisław Walkowski, chociaż nie popiera formy protestu, jaką przyjęli kupcy, woli się na razie oficjalnie nie wypowiedzieć: - Doświadczenie dowodzi, że przydać się mogą mediator, zatem trudno już teraz opowiadać się zdecydowanie po jednej ze stron.

"Manhattan" głoduje....

Marcin Tkacz

- * 13 prawykonań!
- * Najlepsi artyści z kraju i zza granicy!
- * Jedna z niewielu szans usłyszenia najlepszego instrumentu na Śląsku!
- * Rewelacyjne brzmienie organów z 1755 roku! 53 głosy, ponad 3 tysiące piszczałek!
- Wczoraj rozpoczęły się XXIV Legnickie Dni Muzyki Organowej.
- Szczegóły w TO-polecamy, str. 9.

Prezentujemy dzisiaj kolejny, czwarty już, fragment raportu specjalnej Komisji Sejmowej na temat sierpniowych wydarzeń w Lubinie w 1982 roku.

RAPORT 4

Działania propagandowe

Jednym celem tych działań było wyrobienie w społeczeństwie przekonania, że zdecydowane działania funkcjonariuszy podległych MSW, które w skutkach swych przyniosły śmierć trzech osób, były wynikiem postaw mieszkańców Lubina podczas demonstracji. Temu celowi służyć miały nie tylko artykuły w prasie, ale także relacje z procesów uczestników zajęć oraz informacje o nastrojach w mieście.

POSTAWA WSZYSTKICH SZCZEBLI JEDNOSTEK PODPORZĄDKOWANYCH MSW (...) PO DNIU 31 SIERPNIA 1982 R., A W SZCZEGÓLNOŚCI ZACIERANIE I NISZCZENIE DOWODÓW ORAZ DOKONYWANIE TENDENCYJNYCH OCEN, MUSZA ŚWIADCZYĆ O ZAMIARZE WYCIĄGNIĘCIA Z DOKONANYCH ZABÓJSTW KONKRETNYCH KORZYŚCI POLITYCZNYCH.

Znamiennym i charakterystycznym dla postaw i zachowań funkcjonariuszy Urzędu Spraw Wewnętrznych w tamtych dniach jest wniosek, czy też sugestia, zawarty w treści raportu dokonanego przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, w którym czytamy m.in.:

"Stwierdzić należy, że dopóki użycie broni przez funkcjonariusza będzie skutkowało obligatoryjnym śledztwem i koniecznością powoływania dowodów na zaistnienie warunków obrony koniecznej, dopóty wyjaśnienia w tej mierze będą wykrętne."

Wypowiedź ta powinna pozostać bez komentarza jako groźna i - szczęśliwie - niezrealizowana koncepcja podnoszenia rangi MSW.

Cytat ten mógłby stanowić motto prac całej komisji.

Raport

z postępowania służbowego w sprawie użycia broni podczas zbiorowego naruszenia porządku w Lubinie w dniu 31.08.1982 r. oraz działań sił porządkowych

(sporządzony przez KM MO w Legnicy w dniu 31 marca 1983 r.)

Przez cały miesiąc sierpień 1982 r. ze strony RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk we Wrocławiu oraz jej agend na terenie województwa legnickiego notowaliśmy działania propagandowe i organizacyjne zmierzające do przygotowania oraz sprowokowania antypaństwowych wystąpień ze wskazaniem, że najlepszą okazją będzie do tego II rocznica podpisania porozumienia na Wybrzeżu, tj. dzień 31 sierpnia 1982 r.

Działania podziemia koncentrowały się na prowadzeniu akcji ulotkowych, plakatowych, sporządzaniu napisów w miejscach publicznych, w których nawoływano głównie do udziału w manifestacjach ulicznych, przekazywano instrukcje konspirowania, prowadzenia nielegalnej działalności wy-

dawniczej oraz określano sposoby zachowania się jednostek, grup i tłumów w czasie manifestacji i ewentualnych starć z organami porządkowymi.

W dniu 26.08.1982 r. ukazał się na terenie województwa legnickiego Biuletyn nr 36 sygnowany przez "Solidarność" Zagłębia Miedziowego z dnia 24.08.1982 r. zawierający apel MKZ NSZZ "Solidarność" do społeczeństwa województwa legnickiego, w którym czytamy:

"Realizując zalecenia TKK z dnia 28 lipca br. wzywamy mieszkańców województwa legnickiego do spotkania na manifestacjach pokojowych w dniu 31.08.1982 r. o godz. 15.30 w dniu Święta Solidarności. Żądać będziemy:

- zniesienia stanu wojennego,
- uwolnienia więźniów i internowanych,
- reaktywowania i odwieszenia organizacji zawodowych i społecznych.

Spotyki się w tym dniu w Legnicy - pod Zamkiem Piastowskim, w Chojnowie - na pl. 1 Maja obok kościoła, w Głogowie - Pomnik Dzieci Głogowa, w Jaworze - pod zamkiem, w Lubinie - na pl. Wolności obok kościoła, w Polkowicach - na placu mieszczącym się obok ul. PKWN, w Prochowicach - na rynku, w Przemkowie - koło kościoła, w Ścinawie - obok kościoła, w Złotyry - na pl. Wolności (naprzeciwko "Calipso"), w Bolesławcu - na placu przed kinem "Forum".

Przypominamy: spotykamy się pod hasłami - "Solidarność walczy", "Uwolnić Lecha Wałęsę", "Wolność dla uwiecznionych i internowanych", "Znieść stan wojenny". Pamiętajmy!

Działania propagandowe podziemnych struktur NSZZ "Solidarność" były aktywnie wspierane przez polsko-języczne rozgłośnie dywersyjne: RWE, BBC, "Głos Ameryki", "France Internationale", które przekazywały materiały podziemia, upowszechniając szczególnie instruktaże organizacji demonstracji ulicznych.

W oparciu o przedstawioną sytuację i stosownie do decyzji władz państwowych, w ostatniej dekadzie sierpnia podjęto niezbędne przedsięwzięcia w zakresie przewidywanych działań oraz przygotowania sił i środków KW MO do ochrony porządku publicznego, a przede wszystkim:

- uruchomiono funkcjonowanie zespołu Sztabu KW MO,
- opracowano plany wariantowe działań sił i środków własnych oraz współdziałających w jednostkach komend miejskich i komisariatach,
- uzupełniono stan etatowy ZOMO funkcjonariuszami jednostek terenowych MO (z 55 do 85, tj. o 30 funkcjonariuszy),
- zabezpieczono i sprawdzono stan przygotowań sił i środków MO do działań,
- powołano i skoszarowano w jednostkach terenowych nieetatowe oddziały MO:

- * Legnica - 60
- * Lubin - 31
- * Głogów - 22
- * Złotyryja - 18
- * Jawor - 16,
- powołano rezerwowe jednostki ROMO w sile 4 kompanii o stanie 344, z tego decyzją Sztabu MSW - 1 kompanię (101

żołnierzy) skierowano do KW MO Wrocław oraz 1 kompanię (86 żołnierzy) do KW MO Katowice.

Nadto w ramach prac przygotowawczych polecono jednostkom organizacyjnym KW MO opracowanie planów ochrony porządku i bezpieczeństwa w zależności od przewidywanego zagrożenia. Uruchomiono działalność kontrolno-nadzorczą w zakresie realizacji zadań określonych w tym zakresie jednostkom MO.

W ramach prac przygotowawczych Komenda Miejska MO w Lubinie - podobnie jak i inne jednostki, w których rejonie działania podziemia opozycyjne planowało przeprowadzenie ulicznych manifestacji - opracowała plan zabezpieczenia ładu i porządku publicznego w dniu 31.08.1982 r. Plan opracowany w dniu 30.08.1982 r. zatwierdził mjr Franciszek Góral.

W związku z przewidywaniem stosunkowo niewielkiego rozmiaru manifestacji, dla zabezpieczenia porządku na terenie miasta, zaplanowano wprowadzenie jedynie wewnętrznych sił jednostki w liczbę około 120 funkcjonariuszy, w tym:

- jeden pluton NOMO w składzie 31 funkcjonariuszy uzbrojonych w pistolety P-64 i P-63 oraz wyrzutnie RWG-E,

- jeden pluton ROMO w składzie 33 żołnierzy i jeden pluton ORMO w składzie 34 osób, niewyposażeni w broń palną,

- kilkudziesięciu funkcjonariuszy MO wyznaczonych do zadań specjalnych (ochrona budynków, regulacja ruchu) wyposażonych w broń osobistą.

Funkcjonariuszy tych wyposażono w środki transportowe, w tym trzy samochody marki "nysa", jeden samochód marki "star" oraz trzy samochody osobowe.

W NASTĘPNYM ODCINKU: DALSZY CIĄG POUFNEGO RAPORTU KW MO W LEGNICY

W dniu 31.08.1982 r. komendant Komendy Miejskiej MO w Lubinie, mjr Franciszek Góral i jego zastępca por. Jan Maj, udzieliłi szczegółowego instruktażu funkcjonariuszom desygnowanym do wzięcia udziału w zabezpieczeniu ładu i porządku na terenie miasta. W czasie instruktażu podniesiono zagadnienie broni palnej, zakazując jej użycia bez rozkazu.

* * *

W rejonie pl. Wolności w Lubinie - w miejscu wyznaczonym przez podziemie opozycyjne jako teren zamierzonej manifestacji ulicznej - już od około godz. 14.00 zaczęły gromadzić się i przemieszczać kilkusobowe grupy osób.

W tej sytuacji Komendant Miejski MO, mjr F. Góral, skierował na pl. Wolności wielosobowe patrole z zadaniem legitymowania i ewentualnego zatrzymywania osób znanych z opozycyjnej lub przestępczej działalności, jak i osób, których zachowanie wskazywałoby na zamiary organizatorskie przewidywanej manifestacji.

Uruchomienie patroli spowodowało, iż uczestnicy wspomnianych grup rozchodzili się w uliczkach wokół pl. Wolności, stwarzając pozory dokonywania zakupów, włączając się do stojących kolejek lub też oglądając wystawy licznych w tym rejonie sklepów. Wiele z tych osób w ubiorze nosiło akcenty żałobne, jak: czarne krawaty, kokardki itp. Nagły napływ z różnych kierunków na pl. Wolności setek uczestników manifestacji, uniemożliwił realizację wyznaczonych zadań.

Okolo godz. 14.30, na teren pl. Wolności wprowadzono siły porządkowe w składzie 1 pluton NOMO, 1 pluton ROMO i 1 pluton ORMO, rozmieszczając je w miejscach wyznaczonych przez kierownictwo operacji. Pluton NOMO pozostał na samochodach.

Okolo godz. 15.15 na pl. Wolności wjechała na sygnale karetka "R" Pogotowia Ratunkowego z miejscowej Kolumny Transportu Sanitarnego. Okolo godz. 15.30 na wysokości stojącej karetki wyłożono transparent z napisem "Uwolnić Lecha - Wolności dla ludu - Solidarność". Jednocześnie na jezdni uczestnicy zbiegowiska układali krzyż z przyniesionych, a przepasanych

czarnymi szarfami z napisem "Solidarność", kwiatów. Powiększający się z minuty na minutę tłum, liczący już ok. 2000 osób, począł skandować "precz z juntą", "precz z komuną", "uwolnić Lecha", podnosząc ręce z palcami ułożonymi w kształcie litery "V", a następnie śpiewać hymn państwowy.

W tej sytuacji por. Zdzisław Kłeski, członek kierownictwa operacji, poruszając się po terenie pl. Wolności radiowo, wezwał kilkakrotnie uczestników demonstracji do rozejścia się, ostrzegając, że w przypadku nieprzestrzegania obowiązujących praw i zakazów stanu wojennego, zostaną użyte środki przymusu. Zbiegowisko odpowiedziało gwizdami i obelgami zarówno wobec władz partyjnych, jak i wobec funkcjonariuszy MO.

Ze względu na rzucanie przez uczestników zbiegowiska stoikami z żółtym płynem w samochody, na których pozostawało NOMO, wycofano je z rejonu restauracji "Ratuszowa" w rejon postoju taxi na pl. Wolności.

Ponowne wezwania por. Z. Kłeskiego nie odnosiły skutku, zaś tłum ruszył w stronę grupy samochodów MO stojących na postoju taxi, wyzywając znajdujących się tam funkcjonariuszy od "gestapowców", "morderców", "bandytów" i "pachołków Brezniewa". Na opuszczających samochody i formujących szyk funkcjonariuszy MO poleciały kamienie. W tej sytuacji dowódca operacji, por. Jan Maj, wydał rozkaz użycia wobec zbiegowiska, ulokowanego w owym czasie w pln. części pl. Wolności, środków chemicznych.

Na użycie środków chemicznych tłum zareagował dwojako. Część uczestników

manifestacji, zwłaszcza osób w wieku dojrzałym, oddaliła się z rejonu działań, zaś wydzieliły się z niego kilku- i kilkudziesięciosobowe grupy reagujące narastającą agresywnością. Grupy te, których liczebność zaczęła gwałtownie wzrastać, odrzucały miotane w ich kierunku ładunki chemiczne i gradem kamieni zasypały interweniujących funkcjonariuszy. Pododdział NOMO, wobec skierowanego nań ataku i nie ustępującego, a liczącego około 2 tys. osób zbiegowiska, zmuszony był cofnąć się w rejon postoju taxi. Tam został otoczony atakującym go ze wszystkich stron, liczącym około 3 tys. osób, agresywnym zbiegowiskiem.

Z tłumem oraz z dachów budynków w kierunku funkcjonariuszy rzucono kamienie, kawałki porożbijanych płyt chodnikowych, krawężników, cegieł, kolczatki, duże nakrętki (tzw. mutry), stołki ze żrącym płynem i butelki z benzyną. Kilka butelek z benzyną, uderzywszy o podłoże w pobliżu samochodów MO, utworzyło stopy ognia. Jedna z butelek trafiła w radiowóz "nysa" i zapaliła opony tego samochodu.

Wskutek nasilonego użycia środków łzawiących, tłum okresowo cofnął się w boczne uliczki, a następnie okrążył znajdujących się na pl. Wolności funkcjonariuszy pododdziałów MO. Gwałtownie wzrosła agresywność tłumy, który z zaciekłością atakował ze wszystkich stron, pozostający już tylko w obronie, pluton NOMO oraz drużynę ROMO i ORMO, rzucając w ich kierunku gradem kamieni.

Wprowadzone do akcji wozy bojowe Straży Pożarnej, ze względu na ograniczoną technologicznie skuteczność rażenia strumieniem wody, polepszają sytuację tylko w momencie ich wjazdu. Następnie - przy kolejnym nawrocie - obrzucone kamieniami i zaatakowane butelkami z benzyną - nie biorą dalszego udziału w akcji.

Siły milicyjne przebywające na pl. Wolności, wobec rażącej przewagi napastników, nie mają możliwości opanowania sytuacji, zaś ich położenie staje się krytyczne.

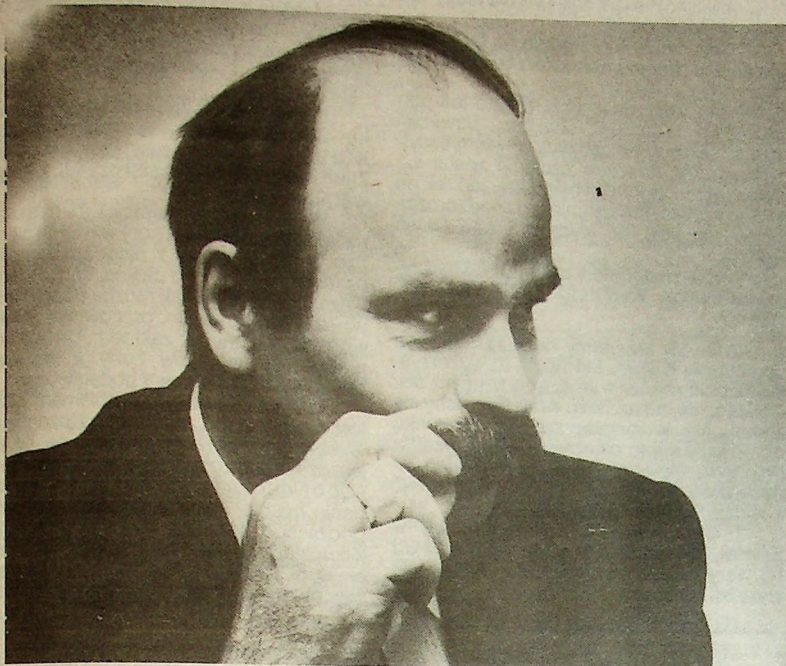
(skrótly w tekście pochodzą od redakcji)

cdn.

Z kopalni na rolę, z roli w ... maliny ?

UWIEDZIONY... W POLE

Tadeusz Świącik ma 43 lata. Po ukończeniu Technikum Górniczego w Lubinie pracował w jednej w górnośląskich kopalni. Aż pewnego dnia...



Fot. Krzysztof Raczkowiak

- "Jechałem na urlop do Lubina, do matki. We Wrocławiu miałem przesiadkę i trochę czasu. Wtedy zobaczyłem dziewczynę i tak to się zaczęło. Miłość zadecydowała o całkowitej zmianie w moim życiu. Spod ziemi zostałem uprowadzony w pole. Ożeniłem się i zostałem gospodarzem na 17 hektarach w Mierczycach"...

* Dziwne jest to nasze rolnictwo. Przegrywa właściwie ze wszystkimi, jeśli wierzyć chłopskim przywódcom, to prawie już dogorywa...

Tadeusz Świącik - Dawniej mówiono "Każdy kłós na wagę złota", mówiono o programach wyżywienia narodu, o szansach eksportowych, w ogóle dużo mówiono. Mięso było towarem politycznym, zboże impor-

rowano, gdyż własnego było za mało, potem pojawiły się kolejki i kartki. A teraz... Uprawiane jest mniej ziemi niż wówczas, a jednocześnie obserwujemy pozorną nadprodukt żywności, przynajmniej tak odczuwa to producent, że jest jej o 50 % za dużo.

* Dziwna to sytuacja, przy normalnej nadprodukcji żywności powinna być tania, a jest najdroższa w Europie i pochłania ogromną część domowych budżetów...

TS: ... bo urynkowanie gospodarki zaczęło od fatalnego w skutki "uwolnienia" w rolnictwie. Uwolniono je przede wszystkim od pomocy państwa. Dramatem jest brak perspektyw. Rolnik sieje, hoduje, tylko nie wie po co, dla kogo ?

na długo. Młodzieńcy zaczęli atakować grupkami, z doskoku. Pałka szybko zmieniła właściciela. Przerażeni policjanci postanowili się wycofać.

Z trudem, pod ciosami pięści i kopniaków, dotarli na komisariat i zamknęli za sobą drzwi na żelazną sztabę. Natychmiast zadzwonili po posiłki, gdyż pijani młodzieńcy rozpoczęli oblężenie komisariatu. Krzykiem i taranowaniem drzwi kres położyły dopiero nadjeżdżające policyjne posiłki.

W trakcie śledztwa, z około dwudziestu krewkich mężczyzn atakujących komisariat, zidentyfikowano siedmiu. Młodzi ludzie (dwudziesto- i dwudziestoparoletni), do tej pory nie karani, jednomyślnie nie przyznali się do winy. Zeznawali m.in.:

"Nie wiem kto tam się był, nie podchodziłem do tych osób". "Mariusz T. miał rękę w gipsie, machnął ręką i butelka mu wypadła". Poszedłem w kierunku tego zgromadzenia tylko z ciekawości. Chciałem zobaczyć, co się tam dzieje". Zebrany materiał dowodowy nie pozwolił jednak, najprawdopodobniej, uniknąć im kary.

Napad na komisariat to nie jedyna atrakcja nocnego życia Legnickiego Pola. Tydzień wcześniej np. zgwałcono 18-letnią dziewczynę. Napastnik wyszedł najpraw-

* Może to normalne, w przemyśle też tak było, a właściwie nadal bywa, że najważniejsze to produkować, byle co, po obojętnych kosztach, o resztę niech się martwi państwo, które nie powinno dopuszczać do bankrutów i bezrobocia. Może rolnicy też powinni zacząć się martwić, co produkować i za ile ?

TS: - Owszem. Tylko chciałbym wiedzieć już 10 sierpnia każdego roku, co powinienem produkować. Chciałbym znać warunki gry. Poza tym, jeśli zbankrutuje zakład przemysłowy, to możliwy jest zamiennik źródła utrzymania. Robotnik będzie świadczył pracę w innej firmie. Co w tej sytuacji ma zrobić właściciel gospodarstwa ? Sprzedać ziemię i pójść do miasta ? Teraz, gdy i bez tego bezrobocie w miastach osiąga już niebezpieczne rozmiary ?

* Słabi w każdej dziedzinie gospodarowania muszą upaść. Może to jest właśnie szansa na zmianę struktury polskiego rolnictwa ?

TS: - Tylko dziwnym trafem, najgorzej mają najlepsi. Ci właśnie, dysponujący sporym arealem, maszynami, ci, którzy inwestowali w ziemię i swoje gospodarstwa. To w nich uderzyła polityka kredytowa, niektórych doprowadzając do zadłużenia niemożliwego w żadnych warunkach do spłaty. Szansa na przetrwanie - o ironio ! - otrzymali tylko ci, którzy mają pozarolnicze źródła dochodów. Czyli ci, których nazywa się czasami chłopo-robotnikami. Czy przetrwać mają ci, z pensją z miasta i 3 hektarami ?

* Co robić, w sytuacji, gdy dalszy wzrost cen żywności może zakończyć się buntom w mieście. Czyżby konieczny był powrót do dotacji ?

TS: - Jeśli uznamy, że mamy nadmiar żywności i boimy się skoków cen, to może trzeba płacić rolnikowi za odlogowanie każdego hektara ziemi? Bo sposób na przetrwanie trzeba znaleźć. Chociaż zdaję sobie sprawę, że znowu pojawi się potrzeba kontroli i kontrolerów, tych też trzeba będzie kontrolować i ... kogo się zamyka, bez sensownego rozwiązania.

* Zatem wyjścia nie ma ?

TS: - Na pewno nie jest proste. Dramat polega na tym, że społeczność wiejska nie jest zintegrowana. Nasz warsztat pracy jest każdy osobno. Tu nie da się zrobić masówki, jak w legnickiej hucie. Jeśli rolnicy protest odbił się w buncie gmin, to dlatego właśnie, że to jest ta jedyna, zorganizowana część wiejskiej społeczności.

* Dlaczego do buntu doszło właśnie u nas, w naszym województwie ? Trudno przecież przypuszczać, że jest u nas gorzej niż, na przykład, na tzw. "ścianie wschodniej", w chełmskim na przykład...

TS: - Bo nie jest gorzej, ale większa jest świadomość nagłego zubożenia. Może właśnie dlatego, że było lepiej. Dobrzy silnie odczuwają załamanie i pogorszenie się swojego bytu. Tym bardziej, że wielu poczuło się oszukanych. Zainwestowali w swoje gospodarstwa, po czym dopadła ich podwójna bieda.

* Sporo się paliło tego roku na polach. Czyżby nie był to przypadek ?

TS: - Nie, nie podejrzewam rolników o podpalenia. Naprawdę, na wsi ludzie cenią swoją pracę. Jest w nich swoista duma i ambicja.

* Poczucie krzywdy, także. Myślę, że to, co cieszy oko mieszczucha, owa obfitość ładnie opakowanej żywności z Zachodu, musi szalenie irytować naszego rolnika. Ale czy słusznie ?

TS: - Dodajmy, dodatkowo i wcale nie najzdrowszej żywności. Tu jest chyba szansa. Nawet w naszym ubóstwie, w mniejszym schemizowaniu rolnictwa. Polska żywność jest zdrowsza, trzeba tylko o tym przekonać jej potencjalnych odbiorców, właśnie tego przeciętnego konsumenta na Zachodzie. Paradoksalnie, zacofanie może stać się argumentem korzystnym. Tylko takiego programu też nie ma. Do tego doszła utrata rynku wschodniego. To błąd, przecież właśnie tam najbardziej brakuje żywności. A płacić mogliby innym towarem, mają przecież surowce. Mogliby nawet płacić miedzią! Najbardziej polskiemu rolnictwu brakuje chyba wyobraźni polityków...

* ... mimo że posłów-rolników jest więcej niż rządzących liberatów, to rządzą ci ostatni, nie oglądając się na tych ze wsi...

TS: ...bo aktywność wielu ludzi wsi zakończyła się na wybraniu swoich radnych i posłów. Teraz dominuje rozczarowanie i apatia, a mandatariusze nie czują wsparcia i nacisku z dołu.

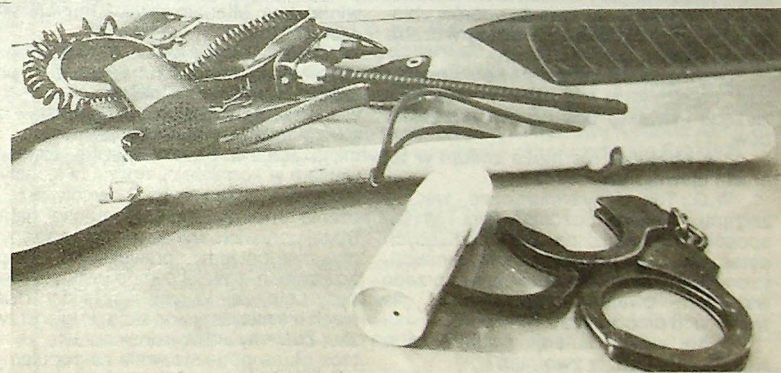
Tadeusz Świącik jest wójtą gminy Wądroże Wielkie, przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni Mleczarskiej w Legnicy. Trzydzieści lat temu miłość do kobiety i ziemi wyprowadziła go w pole. Dziś znalazł się tam, z całym krajowym rolnictwem...

Tomasz Mirski

Policjanci uciekają przed bandą wyrostków

OBLĘŻONY KOMISARIAT!

Życie towarzyskie Legnickiego Pola skupia się w restauracji "Rycerska". Ostro zakrapiane dyskoteki kończą się najczęściej pojedynkami na pięści i kopniaki. Tej nocy było podobnie. Tuż przed godz. 23.00 z restauracji wysypała się grupka podpiętych młodzieńców. Krótka wymiana zdań i już dwóch z nich zaczęło się poszturchiwać. Na zamieszanie zwrócił uwagę dwaj policjanci pełniący tej nocy służbę. Nie przypuszczali, że będą mieć takiego pecha. Zwyczajna interwencja zakończyła się tragicomicznie - agresja pijanych młodzieńców skierowała się na policjantów. Ktoś rzucił butelkę, inni zabrali się do szarpania i popychania stróżów porządku. Wiesław R. i Mirosław K. sięgnęli po środki pomocnicze - gaz i pałkę, co rozbiło nieco grupę napastników. Ale nie



dopodobniej z dyskoteki w "Rycerskiej". Komendant policji z Legnicy, rozdrażniony napaścią na funkcjonariuszy, skierował pismo do wójty Legnickiego Pola: "ostatnio w Legnickim Polu obserwuje się nagminne łapanie i nieprzestrzeganie ładu i porządku, co jest spowodowane nadmiernym spożyciem alkoholu przez mieszkańców gminy". Chcąc nie chcąc, wójt cofnął koncesję na alkohol i zalecił

ograniczenie działalności dyskoteki. Cóż, metoda najprostsza i - jak wiadomo - najmniej skuteczna. Teraz zrozpaczone nastolatki piszą do gazet: "nie mamy co ze sobą wieczorami zrobić". A spokojni obywatele zastanawiają się, kto ich obroni, jeśli stróże porządku muszą uciekać... przed bandą wyrostków.

(masz)

HANDLOWA SPECJALISTYCZNA HURTOWNIA dla niemowlaków i przedszkolaków

WIEL

Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego 14 of. tel. 63-127
SKLEP tel. 244-25

zaprasza w godz. 8.00-16.00
w soboty 8.00-14.00

Johnson & Johnson

ZABAWKI OBUWIE ŁÓŻECZKA WÓZKI ODZIEŻ
ODŻYWKI "BEBIKO", "GERBER", "BOBOFRUTY"
KOSMETYKI RENOMOWANYCH FIRM "BEBE",
"PENATEN", "JOHNSON & JOHNSON"

ACESORIA FIRMY "NUK"

KGHM - "Polska Miedź" S.A.

LIDERZY I KONKURENCI

Po skomercjalizowaniu KGHM, polegającym na utworzeniu jednoosobowej spółki Skarbu Państwa, zmieniła się sytuacja prawna firmy, która spod ustawy o przedsiębiorstwie przeszła "we władanie" prawne kodeksu handlowego. Oznacza to m.in. zakończenie działalności organów przedstawicielskich załogi, którymi były rady pracownicze. Tym samym zwiększa się znaczenie tradycyjnych reprezentacji załóg jakimi są związki zawodowe.

Z czterech "central", które działają w KGHM, dwie największe to Przedstawicielstwo Miedzianego Federacji Związków Zawodowych Górników (17 tys. członków w 17 zakładach, bez hutników mających własny związek) oraz NSZZ "Solidarność" (13 tys. członków w 24 zakładach, 3 spoza KGHM).

Z liderami obu związków rozmawiają Małgorzata Skórska i Grzegorz Żurawiński.

**. W obiegowej opinii prywatyzacja kojarzy się ze zniesieniem popiuku, a w konsekwencji ze znaczącym wzrostem płac.*

Moim zdaniem osoby rozpowszechniające taką fałszywą opinię są nieodpowiedzialnymi oszustami. W tym miejscu muszę wspomnieć, że w maju był rozpoczęty proces w celu wprowadzenia Zakładowego Porozumienia Płacowego. Prace te zostały przerwane demagogicznymi hasłami strajkowymi.

Józef Czyczerski - przewodniczący NSZZ "S" ZG "Rudna"
w "Gazecie Polkowickiej nr 11/12.

"Chcemy wyciągnąć nauki ze Starachowic i Ursusa"

STRAJKOWAĆ BYŁO ŁATWIEJ

* Jaka jest Pańska ocena aktualnej sytuacji spółki KGHM - Miedź Polska S.A.?

Władysław Grocki: Wiele spraw budzi nasz niepokój. Po niedawnym spotkaniu Komisji Górniczej z prezesami Sadeckim i Ofmanem, czujemy się nieusatsfakcjonowani. Sam fakt komercjalizacji stanowi tylko drobiazg przy dalszych, koniecznych przemianach. Poszczególne zakłady nie są przystosowane do restrukturyzacji. Działają w nich pełnomocnicy ds. prywatyzacji, ale tak naprawdę trudno powiedzieć co zrobili, albo my nic na ten temat nie wiemy. W ogóle, proces prywatyzacji kryje dla nas zbyt wiele niewiadomych. Służby informacyjne KGHM są źle przygotowane, przez co związek nie może odpowiednio informować załogi. Nie wiemy, jaka ma być odpowiedzialność zarządu za wprowadzane przekształcenia, jakie kryteria doboru kadr, uściślenia wymaga obszar działalności związków zawodowych, relacje między właścicielem a pracownikami, sposób załatwiania sporów zbiorowych. Na te pytania w najbliższym czasie muszą znaleźć się odpowiedzi.

Obawiamy się, że pod słowem strategia zbyt często kryje się brak kompetencji zarządu i dyrekcji poszczególnych zakładów.

* A strategia nie może zostać w tej chwili ujawniona?

W.G.: Tak, plany strategiczne - według zarządu - muszą pozostać tajne; w ten sposób odpowiedzi na wiele nurtujących pytań można przesunąć w nieskończoność. W tej chwili niepokój nas przede wszystkim gwarantuje zatrudnienia dla wszystkich pracowników Kombinatu.

* Ale zarząd lansuje pogląd, że w KGHM nie będzie zwolnień?

W.G.: Nie widziałem takiej gwarancji na piśmie. Prezes powiedział mi, że nic takiego nie może podpisać. Myślę, że znając brak przygotowania zakładów do restrukturyzacji, możemy obawiać się bezrobocia.

* Często się mówi, że Komisja Górnicza nie ma zaufania do zarządu. Czy z tym wiąże się ten niepokój?

W.G.: Tego nie powiedziałem, ale jest wiele przykładów w Polsce świadczących o tym, że mamy się czego obawiać.

* Najbardziej palący problem na dziś?

W.G.: Bezwzględnie - podwyżka płac. Musimy o nią walczyć, ale chcemy to zrobić rozsądnie! Od Międzyzakładowego Komitetu Akcji Protestacyjnej, czy Przedstawicielstwa Miedzianego. My bierzemy również

pod uwagę huty, zakłady zaplecza, ciągle nierozwiązaną sprawę ZG "Konrad". W stosunku do całego kraju sytuacja KGHM wygląda dość korzystnie - przedsiębiorstwo ma zysk, nie ma grupowych zwolnień, ale sytuacja górników jest bardzo trudna. Ludzie w tej chwili czekają na pieniądze, znowu zaczynają się masówki.

* Czy nie sądzi Pan, że jest to efekt fatalnie podpisanych porozumień majowych, które w dużej mierze bezpodstawnie obiecały górnikom olbrzymie podwyżki we wrześniu?

W.G.: Być może, ale to zmartwienie tych, którzy negocjowali i podpisywali te porozumienia. Nasz związek robi wszystko, aby jak najszybciej nastąpiły podwyżki. Jeśli nawet konkretna wypłata nie nastąpi 15 października, to chociaż podamy decyzję - kiedy i ile górnicy dostaną.

* Czy nie uważa Pan, że w sprawie płac inicjatywa przeszła w ręce Przedstawicielstwa Miedzianego i innych sił w KGHM?

W.G.: Wołać to nie sztuka, trzeba umieć kierować się rozsądkiem, patrzeć w przyszłość, a nie tylko na aktualne korzyści. W wielu naszych działaniach Przedstawicielstwo Miedzianego wcale nas nie popiera. Komisja gruntownie zajmowała się promieniowaniem w kopalniach, normami klimatycznymi, wyposażeniem BHP-owców, przekroczeniami norm wibracji, wilgotności, hałasu. Do tej pory wiele wyników było zaniżanych, my dysponujemy prawdziwymi ekspertami m.in. z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej. W tych wszystkich działaniach nie mieliśmy wsparcia drugiego związku. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nastąpił okres podejmowania niepopularnych decyzji. Jesteśmy na to przygotowani.

* Czy mówi Pan w tej chwili jeszcze jako związkowiec? W zasadzie takie stwierdzenie kłóci się z ideą związku zawodowego. Może łączy się to z tym, że "Solidarność" stała się w tej chwili bardziej siłą społeczną, niż związkiem walczącym o prawa pracowników.

W.G.: Na pewno nie przestaliśmy być związkowcami, ale faktycznie, sytuacja nie pozwala nam na zajmowanie tylko takiego stanowiska. Czy można tupać w chwili, gdy nie ma skąd wziąć pieniędzy?

* Józef Piniór, jedna z legend "Solidarności" nazwał wasz związek, w jego dzisiejszym kształcie, antyrobotniczym, prokapitałistycznym "pasem transmisyjnym" rządu...

W.G.: ...trudna sprawa. Coś w tym chyba jest. Ale, czy na przykład praca jest u nas szanowana? Jak to wymusić? Fakt, że jest gorzej, niż oczekiwaliśmy. Sytuacja też nas przerosła. Co robić dalej...? Jak zmieniać system, a jednocześnie nie oderwać się od ludzi? Uważam, że liberałowie doszli do władzy w nie najszcześniejszym momencie. W tej chwili, to nie jest najlepiej dla kraju. Dla "Solidarności", także.

* Czy związek przejdzie na twardsze pozycje w rozmowach z zarządem firmy i rządem?

W.G.: Dość dużo czasu dano już parlamentowi i rządowi. Związek powinien przejść w bliższą pozycję rewindykacyjnych. Kredyt naszego zaufania został już wyczerpany. W KGHM będziemy jednak na pewno czekać na ustalenia rady nadzorczej. Mam nadzieję, że wymuszają one jakieś zmiany.

* Jak Pan ocenia działalność Międzyzakładowego Komitetu Akcji Protestacyjnej?

W.G.: My też mamy duże zastrzeżenia do zarządu KGHM. Mógłbym to wykorzystać i zrobić znacznie lepszą zadymę niż oni. Ostatecznie, na robieniu strajków trochę się znam! Ale w ostatecznym rozrachunku obróciłoby się to przeciwko ludziom zatrudnionym. Dlatego szukamy wszelkich innych dróg negocjacji. Chcemy wyciągnąć nauki ze Starachowic, czy Ursusa.

* Gdy wybuchł strajk majowy w KGHM, "Solidarność" stała na boku. Od tej pory wasza popularność wydaje się wyraźnie maleć.

"Gdy wiosną 1989 roku Solidarność znów powstała, tyle że tym razem z woli... PZPR, jej działacze z lubością atakowali działaczy OPZZ pytaniem: "Coście w ciągu minionych lat zrobili dla załóg". Takie pytanie kierowano też do "branzowców" z KGHM.

Od tego czasu minęło już 1,5 roku, a poprawy nie widać, jest coraz gorzej. Płaca spadają a ceny rosną. Bezrobocie i recesja są zatrzważające. Polska znajduje się na skraju upadku.

A kolegom z "Solidarności" dalej dopisują humory. Nadal wszystkiemu winni są komuniści. Za nas płaca w KGHM była o 70% wyższa niż w przemyśle przetwórczym. Za Was spada znacznie niżej, a to przecież Wyście obiecali, że powinna być 2 razy wyższa.

Ten regres jest widoczny na każdym kroku. Czas najwyższy przejrzeć na oczy!

Dzisiaj i jutro. Dwutygodnik związkowy. 15.09.1991.

W.G.: To była bardzo trudna decyzja - odebrać swoje poparcie strajkującej załodze. Mieliśmy jednak wiele powodów, aby ją podjąć. Przedsiębiorstwo znajdowało się wtedy na zakręcie, tuż przed sfinalizowaniem wielu rozpoczętych wcześniej spraw. I nagle w tym momencie strajk, który wołał niemal wyłącznie o pieniądze. Dopatrywa-

galiśmy produkcję.

* Czy nie mówi Pan bardziej jak menadżer, niż związkowiec?

W.G.: Jeśli firma będzie rentowna, będzie świetnie prosperować - będą miał gwarancję odpowiednich płac dla zatrudnionych i zabezpieczenia stanowisk pracy.

* Dziękuję za rozmowę.



"Jak zmieniać system, a jednocześnie nie oderwać się od ludzi? Uważam że liberałowie doszli do władzy w nie najszcześniejszym momencie. W tej chwili to nie jest najlepiej dla kraju. Dla "Solidarności" - także."



Sklep przy ul. Łącznej 1 (u zbiegu ulic Złotyryjskiej i Kilińskiego) oferuje: części do samochodów zachodnich: łożyska prod. angielskiej i RFN * klocki hamulcowe Girlling ATE * dociski, tarcze i kompletne sprzęgła * filtry oleju, powietrza i paliwa * pompy wodne i olejowe * linki sprzęgła i hamulca ręcznego * kable wysokiego napięcia w kompletach i na sztuki * paski klinowe gładkie, zębate oraz typu Micronic * paski rozrządu * profesjonalne narzędzia firmy DRAPER * świece Bosch, Champion, Bern oraz klucze do świece * amortyzatory BOGE do VW * oleje silnikowe CASTROL * chromowane końcówki rur wydechowych, paski ozdobne, odświeżacze, pokrowce uniwersalne, kołpaki, okulary przeciwsłoneczne, do jazdy nocnej, korki wlewu paliwa.

Chodzi o pieniądze, o - po prostu - godziwe płace...

NIE BĘDZIE PARASOLA

*** Był pan głównym doradcą Miedzynakładowego Komitetu Strajkowego, któremu później powierzono reprezentowanie interesów Miedzynakładowego Komitetu Akcji Protestacyjnej (przekształcony MKS) w pilnowaniu realizacji postrajkowego porozumienia. Jak przebiega realizacja protokołu uzgodnień?**

Ryszard Zbrzyzny: - Doraźna pomoc materialna, polegająca na wypłaceniu pracownikom średnio po około 6 milionów złotych, została zakończona. Pieniądze wypłacono. Wzrost płac planowany na wrzesień i związany z pierwszym etapem prywatyzacji KGHM (komercjalizacją przedsiębiorstwa czyli przekształceniem go w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, co nastąpiło) jest w tej właśnie chwili przedmiotem naszych negocjacji z Zarządem KGHM. Chodzi o wielkość podwyżek i sposób ich realizacji.

*** Co z kontrowersyjną dla wielu sprawą deputatu węglowego?**

RZ: - Przypomnijmy, że chodzi o urealnienie ceny węgla w deputacie i wyłączenie środków na ten cel z funduszu wynagrodzeń objętego "popiwickiem". Można powiedzieć o częściowej realizacji tego ustalenia. Emerytom i rencistom za 2,5 tony węgla płaci się już według cen rynkowych, do tego wstecz - od 1 stycznia br. Dla pracowników każda złotówka na deputata to jednak nadal 5 złotych na "popiwek". Dowiedzieliśmy się, że w tej mierze Balcerowicz się nie ugnie.

*** Czy rzeczywiście chodzi o utrzymanie deputatu?**

RZ: - Jasne, że nie. Chodzi o pieniądze, o - po prostu - godziwe płace, o wzrost zarobków, które w ostatnim czasie drastycznie spadły. Oczywiście, myślę o ich realnej wartości i relacjach do innych grup zawodowych.

*** Z ważniejszych spraw pozostałe sprawa emerytur i rent dla górników.**

RZ: - Udało się nam zablokować niekorzystny projekt rządowy. Zebrałiśmy 100 tysięcy podpisów pod petycją w tej sprawie i minister Boni projekt wycofał. Z tym jednak, że premier Bielecki wznowił sprawę, z projektem jeszcze dla nas gorszym niż poprzedni. Tym razem od Boniego usłyszeliśmy, że nie będzie już konsultacji ze związkami, bo już były. Na szczęście pomógł

marszałek Sejmu Kozakiewicz. Trwające w naszych kopalniach pogotowie strajkowe, to właśnie efekt niezgody na rządowe projekty emerytalne.

*** Na czym polega istota sporu?**

RZ: - Planuje się zabranie 15% dodatku za pracę pod ziemią, ograniczenie wielkości podstawy emerytury do 250% średniej płacy (z tego 24% do wliczenia jej wielkości plus za każdy przepracowany rok dodatkowo 1,3%). Wyliczyliśmy, że pracownik dotowy po 25 latach pracy otrzymałby maksymalnie 2,6 miliona zł. A trzeba wiedzieć, że dziś są tacy, których emerytura wynosi 3-4 mln zł. Uważamy, że kompromis do zaakceptowania, to zachowanie 15% dodatku dołowego, ustalenie maksymalnej podstawy emerytury na poziomie 300% średniej płacy i 2% za każdy rok pracy.

*** W trakcie strajku najwięcej mówiono o tym, że spełnienie postulatów płacowych oznaczać będzie bankructwo kopalni, a nawet całego KGHM. Czy stać przedsiębiorstwo na podwyżki?**

"... zarzut populizmu kierowany do związkowca to paranoja. Inna rzecz, to chyba jest już widoczny krach programu gospodarczego. Nie brakuje jedynie gigantycznych afer, a spekulacja na wielką skalę nazywana jest dzisiaj przedsiębiorczością".

RZ: - Tak, ja uważam, że stać nawet przy konieczności płacenia "popiwiki". To właśnie chcemy wykazać Zarządowi. Mówiło się też o stratach spowodowanych strajkiem. Oświadczam, że odpracowaliśmy je w kolejne soboty.

*** Zachodni specjaliści wykazywali już niejednokrotnie, że w KGHM pracuje zbyt wielu ludzi (jak na tę wielkość produkcji i warunki międzynarodowej konkurencji). Ludzie boją się bezrobocia, tym bardziej że szansa na pracę poza kombinatem jest mizerna, by nie powiedzieć, żadna...**

RZ: - ... wiemy o tym. Otrzymaliśmy jednak od Zarządu KGHM pisemną gwarancję utrzymania wielkości zatrudnienia, oczywiście wraz z blokadą przyjęć do pracy.

*** Za cenę 6-dniowego dnia pracy i wzrostu produkcji do 400-450 tys. ton miedzi?**

RZ: - Nie, to jakaś bzdura. Niby, że jak za Gierka? To utopia, chociaż są ludzie, którzy takie poglądy głoszą.

*** Nie boicie się kompletnego krachu, sytuacji podobnej do tej jaka zaistniała w Wałbrzyskim Zagłębiu Węglowym? Tam też przez lata sądzono, że węgiel będzie wydobywać się zawsze, i nic nie robiono. Teraz jest trochę za późno...**

RZ: - Rzeczywiście, żaden projekt "na potem" nie istnieje. Szkoda, już w 1990 roku była duża szansa, by rozpocząć restrukturyzację KGHM. Był to przecież rok rekordowego zysku. Zarówno czas, jak i pieniądze, zostały jednak trochę zmarnowane. Cóż, zaczęła się walka o stołki, polowania na "czarownice", rozglądanie się na Zachód, wyjazdy, konsultacje, ekspertyzy, wszystko to kosztowało - kombinat był bogaty - a efekty, są jakby mniej widoczne. To był właśnie najlepszy moment na przekształcenie kombinatu w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Można było wówczas sporo środków finansowe przeznaczyć dla załóg na pomoc w wykupieniu preferencyjnych akcji pracowniczych.

*** Jakle są wasze, związkowe, wpływy w KGHM?**

RZ: - W sprawach socjalnych - duże, w sprawach kadrowych - małe. W te ostatnie postanowiliśmy się jednak nie mieszać.

RZ: - Czy to się komu podoba, czy też nie, oni po prostu są. Powoływanie się na formalność takiego przedstawicielstwa miałoby może sens, ale nie w kraju, w którym ani jeden strajk nie był (bo praktycznie nie ma takiej możliwości, podkreślam, praktycznej możliwości), legalny i zorganizowany zgodnie z prawem. Zatem MKAP istnieje, spotyka się, kontroluje też, jak pilnujemy realizacji postrajkowych porozumień.

*** Na ile ogranicza wasze wpływy przeszłość i zaklasyfikowanie do "młodzieżaków"?**

RZ: - Nasza Federacja Związków Zawodowych Górnictwa od pół roku nie należy już do OPZZ. Wystąpiliśmy, uznając nieskuteczność działań jej struktury. Cóż bowiem OPZZ zrobił, by nie dopuścić do uchwalenia politycznej ustawy o zwrocie majątku zagrabionego ponoć przez nasze związki? Przecież jasne było, że chodziło wyłącznie o eliminację nas jako partnera związkowego. Jakoś nikt nie próbował zablokować tej ustawy, przeszła już w pierwszym czytaniu. Nawet postowie lewicy nie podjęli żadnej akcji.

*** Postrzegani jesteście często jako populisci, których jedynym prawdziwym celem jest obalenie rządu...**

RZ: - ... zarzut populizmu kierowany do związkowca to paranoja. Inna rzecz, że chyba jest już widoczny krach programu gospodarczego. Nie brakuje jedynie gigantycznych afer, spekulacja na wielką skalę nazywana jest dzisiaj przedsiębiorczością. Grabiony budżet, a w efekcie gigantyczna dziura. Fortuny i bieda.

*** Ale z drugiej strony, są tacy, którzy twierdzą, że to właśnie wy rozplięli parasol ochronny nad ekipą dyrektora (prezesa) Sadeckiego, atakowanego przez "Solidarność".**

RZ: - Nie ma żadnego parasola. Nie zamierzamy "zbierać" od załóg. Czy rzeczywiście postulowane przez "S" zdjęcie dyrektora generalnego byłoby jakimkolwiek rozwiązaniem? Ta ekipa daje na razie gwarancje realizacji naszych oczekiwań pracowniczych. Są konsekwentni i na razie dotrzymują ustaleń. W miarę możliwości, oczywiście. Zmiana? A co by to dało? Na pewno nie wystarczy pieniędzy. Wystarczy, że w ciągu ostatnich lat nasze realne zarobki spadły o około 50%. Nie możemy się z tym pogodzić...

*** Dziękuję za rozmowę.**

*** Zarówno dyrektor (dziś prezes) Jan Sadecki, jak i premier Bielecki zdecydowanie twierdzili, że Miedzynakładowy Komitet Akcji Protestacyjnej nie istnieje, że jako struktura pozaprawna (nielegalna?) nie będzie przez nich uznawany, że rozmawiać będą wyłącznie z wami, nawet w ich imieniu. Tymczasem przewodniczący MKAP, Józef Łysiak, potwierdza istnienie komitetu, co więcej, obserwujemy ostatnio ponowny wzrost aktywności jego członków (np. telefon i rozmowa z prezydentem Wałęsą). Co Pan o tym sądzi?**

W piątek 27 września, dzień po warszawskim spotkaniu przedstawicieli Zarządu z Radą Nadzorczą KGHM, doszło do zapowiadanych rozmów na tematy płacowe w Lublinie. Z prezesem Janem Sadeckim i członkiem Zarządu ds. ekonomicznych Jerzym Legieciem spotkali się związkowcy z Przedstawicielstwa Miedzynakładowego ZZG, któremu - przypominamy - nadzór nad realizacją majowego porozumienia postrajkowego powierzył Miedzynakładowy Komitet Akcji Protestacyjnej. Według naszych informacji, spotkanie zakończyło się fiaskiem.

Komunikat

Rada Przedstawicielstwa Miedzynakładowego ZZG po zapoznaniu się ze stanowiskiem zarządu KGHM Polska Miedź S.A., z którego wynika brak możliwości podniesienia wynagrodzeń w zgrupowanych zakładach pracy postanawia co następuje:

1. Podtrzymać zgłoszone wcześniej żądania (strajk majowy oraz pisemne wystąpienia) dotyczące podniesienia wynagrodzeń.
2. Wyznacza się kolegów: Jerzego Cebulę, Piotra Przybyłę i Ryszarda Zbrzyznego do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego z przedstawicielami zarządu KGHM Polska Miedź S.A. zgodnie ze stosownymi zapisami ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (dziennik ustaw nr 55 pozycja 236). Przebieg postępowania mediacyjnego winien być zakończony w terminie trzech dni spisaniem porozumienia lub protokołu rozbieżności ze wskazaniem stanowisk stron.

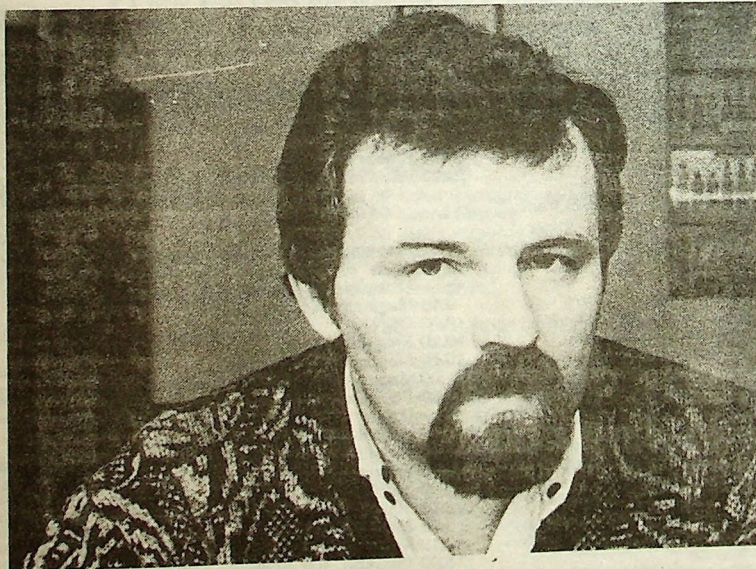
3. Jeżeli przebieg postępowania mediacyjnego nie będzie dawał nadziei, że doprowadzi on do rozwiązania sporu zastrzegamy sobie prawo zorganizowania jednorazowo, nie dłuższego niż dwugodzinnego strajku ostrzegawczego.

4. W przypadku nie osiągnięcia porozumienia rozwiązującego sporu zbiorowy, ogłosimy strajk na zasadach ujętych w art. 20 punkt 2 cytowanej wyżej ustawy, z której wynika, że na taką decyzję potrzebować będziemy zgodę większości załóg (w głosowaniu wzięć musi co najmniej 50 proc. stanu zatrudnienia).

5. Harmonogram oraz szczegóły dotyczące dalszych działań ustalimy oddzielnie i prześlemy stosownymi komunikatami.

Przewodniczący Przedstawicielstwa Związków Zawodowych
Ryszard Zbrzyzny

Fot. Jerzy Kosiński



KRAJ I ŚWIAT to "AGA TUR"u ZNAK

AGA-TUR

Posiadamy jeszcze wolne miejsca na wczasy krajowe:

- w górach - Bukowina Tatrzańska, Szklarska Poręba, Łądek Zdrój, Kudowa Zdrój i Polanica Zdrój
- nad jeziorami - Wieleń k/Leszna i nad Jeziorem Otmuchowskim
- nad morzem - Łazy

Zagranica:

- 8 dniowe pobyty w apartamentach w Bibione k/Wenecji we Włoszech
- wycieczki do Krainy Fantazji k/Kolonii w Niemczech
- wycieczki autokarowe do Rzymu i Paryża
- przewozy autokarowe do 30 miast Europy

Prowadzimy:

- wynajem autokarów na wycieczki i przewozy wczasowo-kolonijne
- ubezpieczenia "WARTA" w zakresie AC, OC, NW, koszty leczenia oraz likwidację szkód powypadkowych

To tylko część naszej oferty. Przyjdź, zapraszamy do zabytkowej Baszty w Legnicy przy ul. Chojnowskiej 9a. Nasz telefon 294-80.

CZWARTEK
3 października

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Przyjemne z pożytecznym
- 10.00 Wyższe napięcie (3): Powrót do Malaveil - serial sensac. franc.
- 11.30 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola - Pokarm dla gleby
- 12.30 Terra X: W cieniu Inków - serial dok. niem.
- 13.15 Ekspedycje na dno morza (5): Badacze morskich głębin - serial dok. niem.
- 13.40 Opowieści księżniczki Lilavati
- 14.05 Mieszkamy w Polsce: W Krakowie
- 14.25 Zwierzęta świata: Bezcenna przyroda (3): Albatrosy z Midway - serial przyrod. ang.

Angielskie filmy przyrodnicze z reguły są przebojami repertuaru telewizyjnego, bowiem znakomicie łączą naukową rzetelność i intencje popularyzatorskie z wizualną inwencją. W cyklu "Bezcenna przyroda", poświęconym zagrożonemu światu natury, można będzie obejrzeć pierwszą część filmu o albatrosach Laysan. Wraz z autorem, telewidzowie mogą odbyć podróż na wyspę Midway leżącą pomiędzy archipelagiem Wysp Hawajskich i Guam, upamiętnione w dziejach wojny na Pacyfiku. Albatros żyje w locie. Gdy nauczyć się latać, opuszcza rodzinną wyspę i wraca na nią dopiero po 7 latach, prowadząc samotny żywot na wodach Północnego pacyfiku. Powrót do "ojczyzny" oznacza gotowość do połączenia się z partnerką.

Do lat 30. albatrosy miały na wyspie rajski żywot, korzystały z praw jedynego gospodarza. W 1935 roku dołarta na Midway cywilizacja, zaczęły zjawiać statki, a marynarze założyli bazę, która służyła także pierwszej linii samolotowej nad Pacyfikiem.

Przebiegi historii o czarnym 1942 roku - początek bitwy o Midway - był zwiastującym przełomem w historii bytowania tutejszych albatrosów.

- 15.40 My dorośli
- 15.30 Przez łądy i morza: Ludy Nigru
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla młodych widzów: Kwant
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Telemuzak - pr. muzyczny
- 18.10 Spin - mag. popularnonaukowy
- 18.30 Podróże do Polski - reportaż
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: Dziwne przygody kociątka Matołka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Wyższe napięcie (3): Powrót do Malaveil - serial franc.

W 1944 roku w Południowej Francji wyzwolonej przez wojska amerykańskie długo panował chaos i bezprawie. Poznałe grupy podziwiałe się pod partyzantkę Wojska Francji grasowały po wsiach i miasteczkach, pod pozorem rozprawy w kolaborantami rabując, gwałcąc i mordując. Na wiele lat zapadła nad tymi wydarzeniami cisza, ale rany zblizniały się powoli.

Do jednego z takich epizodów nawiązuje film "Powrót do Malaveil", małego miasteczka w Prowansji, gdzie życie toczy się leniwie i bez troski wśród oszalałymiącej pięknej przyrody. Powracającym jest mężczyzna, który spędził 12 lat w więzieniu, skazany za zabójstwo pozornie bez przyczyny. Znamy duchowo, sponiewierany, postanawia odnaleźć prawdziwego sprawcę i tym sposobem wpłynie się w ukryty pod powierzchnią życia, ale wolać obecny w pamięci ludzkiej ciąg tragicznych wydarzeń mających swe korzenie w 1944 roku.

- 21.35 Pegaz
- 22.00 Studio wyborcze
- 23.05 Wiadomości wieczorne
- 23.25 Jutro w programie
- 23.30 BBC - World Service

Program 2

- 7.30 - 10.20 TV Śniadaniowa
- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.10 Łebski Harry - serial anim. franc-ameryk.
- 9.00 W labiryncie - serial TP
- 10.00 CNN
- 10.20 Język angielski (1)
- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 17.00 Express gospodarczy
- 17.30 Cudowne lata (48): Dziwiątkłasta - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Lokalny program wyborczy
- 19.00 Struktura drewna - film dok.
- 19.30 Język francuski (1)
- 20.00 Studio sport - Puchar Europy w koszykówce mężczyzn: Śląsk Wrocław - Aris Saloniki
- 21.00 Panorama
- 21.20 Studio Teatralne Dwójki: T. Rózewicz: Non-stop-show
- 23.10 Magazyn Broadway
- 24.00 Panorama

PIĄTEK
4 października

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Szkoła dla rodziców
- 10.00 Rozkaz (1) - film fab. radz.
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 TV Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola - Konserwacja pasz gospodarskich
- 12.30 Chiny - krajozraz i ludzie: Wusi - miasto na wodzie - serial dok. węg.
- 13.10 Muzeum XX wieku - Europa idzie na wojnę (1)
- 13.35 Przyszłość zaczyna się w szkole: Jak podróżować bez map - film dok.
- 14.00 Religie i kościoły w Polsce: Kościół adwentystów dnia siódmego - film dok.
- 14.40 Być tutaj: Kobieta - mężczyzna
- 15.00 TV Edukacyjna zaprasza
- 15.30 Uniwersytet Nauczycielski
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia
- 17.05 Język angielski dla dzieci (5)
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Łoża - mag. teatralny
- 18.00 Napoleon (5): Moskwa - serial pol.



Tematem przedostatniego odcinka serialu "Napoleon" jest wyprawa Cesarza na Moskwę. Zgodnie z koncepcją artystyczną całości, autorzy ukazują przede wszystkim polityczną walkę Napoleona z carem Aleksandrem I. Serial ma charakter kameralny, poznamy więc salonowe i gabinetowe intrigi oraz walkę - po klasę wojsk francuskich pod Moskwą - o nowy kształt Europy. Obok aktorów francuskich występuje kilku polskich wykonawców, m.in. Andrzej Seweryn jako kunkatorski i przebiegły car Aleksander I i Tadeusz Łomnicki jako generał Kutuzow, dowódca wojsk rosyjskich. Brak tu wielkich scen bitewnych i epickich, typowych dla superprodukcji amerykańskich czy radzieckich. Widzowie będą jednak mogli poznać kulisy wydarzeń politycznych, rozgrywających się w tamtej epoce.

- 19.00 Refleks
- 19.15 Dobranoc: Bouli
- 19.30 Wiadomości
- 19.50 Wyborcze ABC
- 20.05 Miasteczko Twin Peaks - film USA
- 20.55 ABC ekonomii - Subwencje państwowe
- 21.00 Polskie ZOO
- 21.10 Program publicystyczny
- 22.00 Studio wyborcze
- 23.25 Wiersze na dzień powszedni - Dzień szesnasty
- 23.30 To tylko rock and roll - Trzy dekady rocka w Polsce (3)
- 00.30 BBC - World Service
- 01.00 Noc z gwiazdami - pr. rozrywkowy ze Szczecina

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.10 Lucky Luke - serial franc.
- 8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.00 W labiryncie
- 10.00 CNN
- 10.20 Język angielski (31)
- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 17.00 Na morskim szlaku - reportaż
- 17.30 Program regionalny
- 18.00 Fakty
- 18.30 Lokalny program wyborczy
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Lepiej późno niż wcale - magazyn
- 22.00 Nie zawsze musi być kawior - (13 ost.) - serial niem.
- 23.00 Lepiej późno niż wcale (cd)
- 24.00 Panorama
- 00.05 Lepiej późno niż wcale

SOBOTA
5 października

Program 1

- 7.30 Program dnia
- 7.35 Wszystko o działce
- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Rynek - Agro
- 8.40 Na zdrowie - pr. rekreacyjny
- 9.00 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
- 9.25 5-10-15 - pr. dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: Wojownicze żółwie Ninja
- 10.50 Język angielski dla dzieci (6)
- 10.55 W matni Borów Tucholskich - wojsk. pr. dok.
- 11.20 Mistrzini belcanta - Nina Stano
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 Wędrowki dalekie i bliskie
- 12.40 My i świat
- 13.00 Siódemka w Jedyńce
- 14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści - Sierociniec (2)
- 15.15 Z archiwum Teatru Telewizji: Antoni Stoniński - Rodzina
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Butik - magazyn
- 18.05 Raport
- 18.20 Detektyw w sutannie (1) - pilot serial USA

Spśród setek nuząco do siebie podobnych seriali kryminalnych, ten wyróżnia się postacią bohatera: jest nim proboszcz jednej z chicagowskich parafii, ojciec Frank Dowling, który rzetelnie wypełnia funkcję duszpasterską łącząc z niezwykłym hobby - rozwiązywaniem zagadek kryminalnych. Gdziekolwiek zjawia się jako wzorowy opiekun parafian - tam niezadowolone wpłatają się w niebezpieczne i zagadkowe sytuacje. Nie mogąc oprzeć się pokusie i moralnemu nakazowi zamienia się w detektywa z zadziwiająco intuicją odczytując tajemnice przestępstw. W skuteczności jego śledztw ma swą zastępcę siostra zakonna, Steve, pełniąc rolę asystentki księdza-detektywa. Tworzą razem parę, która zawsze służy policjynie. Niezwykły talent ojca Dowlinga ujawnił się wówczas, gdy po zagadkowej śmierci jednego z przyjaciół rozpoczął prywatne śledztwo. Na przekór policyjnym hipotezom odrzucił wersję samobójstwa i okazało się, że miał rację.

- 19.15 Dobranoc: Domek
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie ZOO

Film opowiada o wydarzeniach autentycznych: w 1985 roku bracia Zielińscy znaleźli niezwykle sposób wydosztania się z kraju przyzwoitego wówczas udręki dekady '80, spokoju i postępującej demokracji. Ukryci pod podwoziem szwedzkiego samochodu ciężarowego przebyli pół Polski, a następnie nie opuszczając swej kryjówki, dotarli promem do Szwecji (sceny filmowe były jednak kręcone w Danii, bo tam właśnie znaleziono współproducenta).

Na decyzję chłopców wpłynęła nie tylko pokusa młodzieńczej przygody. Chcieli przedostać się na Zachód, by zarabiać i wesprzeć finansowo swą wielodzietną rodzinę żyjącą w trudnych warunkach materialnych.

Reżyser Maciej Dejczer zadebiutował tym filmem zdobywając przychylności publiczności i krytyki; "300 mil do nieba" wzbudziło aplauz w czasie strasburskiego Kongresu Praw Człowieka, a później uhonorowane zostało Felixem, prestiżową nagrodą europejską w kategorii młodszego kina.

- 22.00 Studio wyborcze
- 23.05 Wiadomości wieczorne
- 23.25 Sportowa sobota
- 23.45 Porachunki - film krym. franc.

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Kaliber '91 - mag. wojskowy
- 8.00 Dla dzieci: Uljca Sezamkowa
- 9.00 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.30 Tygiel - mag. kulturalny
- 10.00 CNN
- 10.10 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.40 Tacy sami
- 11.00 Polska Kronika Filmowa
- 11.10 Akademia Polskiego Filmu: Prawdziwy koniec wielkiej wojny
- 13.00 Zwierzęta świata: Bezcenna przyroda (3) - Albatrosy z Midway (1) - film przyr. ang.
- 13.30 Klub Yuppies - pr. dla młodzieży
- 14.00 Video junior
- 14.30 Ekspres reporterów
- 15.00 Program dnia
- 15.05 Wielka gra - teleturniej
- 16.05 6 z 49 - teleturniej
- 16.30 Panorama
- 16.40 Oszukane serca - komedia USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Lokalny program wyborczy
- 19.00 Camerata 2 - mag. muzyczny
- 19.30 Galeria 38 milionów - Malarstwo, rysunki i wiersze Erny Rosensteina
- 20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego
- 21.00 Panorama
- 21.20 Akatyst k czci Bogurodzicy
- 21.25 Bez znieczulenia
- 21.55 Kennedy (5) - serial USA
- 22.45 Odważył tam się żyć - widowisko artystyczne

NIEDZIELA
6 października

Program 1

- 7.55 Program dnia
- 8.00 Tydzień
- 9.00 Teleranek oraz film z serii: Dzieci z Bullerbyn
- 10.05 Język angielski dla dzieci (7)
- 10.30 Al-Kibla - Kierunek na Mekkę (4): Kair - dyptyk miejski - serial dok. hiszp.
- 11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi.
- 11.25 Telewizyjny koncert życzeń
- 11.55 Zapis wspomnień - wojsk. pr. dok.
- 12.20 Tęczowy Music - Box
- 13.05 Magazyn Morze
- 13.25 Dzieje kultury polskiej: Koniec dynastii - film dok.
- 14.25 Pieprz i wanilia - W krainie zielonego smoka i śpiewających syren: Wyspa Afrodyty
- 15.05 Telewizjer
- 15.40 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Tom Kempirski - Odchodzić
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Film fabularny
- 18.00 Synowie i córki (1) - serial USA
- 19.00 Wieczorkina: Walt Disney przedstawia: Gumisie
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Uśmiechy szczęścia (4) - serial USA



W USA istnieje cały klan aktorów, którzy grają niemal wyłącznie w "operach mydlanych". Także w miniseriale "Uśmiechy losu" telewidzowie mogą poznać twarze, które pojawiły się już na małym ekranie.

Tak jest w przypadku Nicolette Sheridan (czyli Lucky Santangelo), która grała także główną rolę w innym znanym na Zachodzie amerykańskim serialu "Knots Landing". Do "Uśmiechów losu" wybrała ją sama Jackie Collins, autorka dwóch powieści, "Lucky" i "Chances", na podstawie których nakręcono ten miniserial. Nicolette jest bowiem w życiu i na ekranie młodszą wersją Alexis Colby z "Dynastii" - kobietą drapieżną, pewną siebie, która z łatwością łamie męskie serca, potrafi się poruszać i wygrać w twardym świecie biznesu.

- 20.55 Sportowa niedziela
- 21.15 7 dni - świat
- 22.00 Studio wyborcze
- 23.05 Wiadomości wieczorne

Program 2

- 7.50 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 8.25 Film dla niesłyszących: Uśmiechy szczęścia (4) - serial USA
- 9.15 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 10.20 Program lokalny
- 10.50 Magazyn przechodnia
- 11.00 Magazyn mniejszości narodowych
- 11.30 Podróże w czasie i przestrzeni: Dzień, w którym zmienił się wszechświat (2) - serial dok. ang.
- 12.20 Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę
- 12.35 Express Dimanche
- 12.50 Tryptyk
- 13.10 100 pytań do....
- 13.50 Przecież to znamy
- 14.10 Kino familijne: Daktari - serial USA
- 15.00 Magazyn 102 - Janusz Olejniczak
- 15.30 Polacy - Obywatel B. - film dok.
- 16.20 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 Rebusy - teleturniej
- 17.00 Studio sport
- 18.00 Bliżej świata - przegląd TV SAT
- 19.00 Wydarzenia tygodnia
- 19.30 Wolfgang Amadeusz Mozart: Wielka Msza c-moll - transmisja koncertu z auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- 21.00 Panorama
- 21.20 Tu spała Laura Lansing - film USA
- 22.55 Okolice jazzu - Gwiazdy Wytwórni Płytowej STAX
- 24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK
7 października

Program 1

- 13.25 Wiadomości
- 13.35 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 13.35 Język francuski (5), impresje francuskie
- 14.15 Język niemiecki (6), impresje niemieckie
- 14.50 Język angielski (6), impresje angielskie
- 15.30 Uniwersytet Nauczycielski
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Luz - pr. nastolatków
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Flesz - mag. muzyczno-informacyjny
- 18.00 Sportowy hit
- 18.10 Kraje, narody, wydarzenia - EWG
- 18.50 Alf - serial USA
- 19.15 Dobranoc: Reksio
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji: Friedrich Duernmatt - Romulus Welki
- 21.50 ABC ekonomii - Produktynowość
- 22.00 Studio wyborcze: Unia Polityki Realnej, Unia Demokratyczna, Stronnictwo Narodowe, NSZZ Solidarność, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Chrześcijańska Demokracja, Wyborcza Akcja Katolicka, Polska Partia Polityczna Zieloni, Blok Ludowo-Chrześcijański
- 23.05 Wiadomości wieczorne
- 23.25 Wiersze na dzień powszedni - Dzień siedemnasty
- 23.35 BBC - World Service

Program 2

- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 17.00 Studio sport - mag. piłkarski Gol
- 17.30 Lekarz też człowiek (3): Wrzód Joyce - serial ang.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Lokalny program wyborczy
- 19.00 Ojczyzna - polszczyzna
- 19.20 Zapraszamy do Dwójki
- 19.30 Język niemiecki (2)
- 20.00 Sąsiedzi - Litwa, Białoruś, Rosja - dzisiaj
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Z dzieł parlamentaryzmu - Kto rządzi Ameryką
- 21.50 Marie w błękitnym mundurze (6): Falszerze - serial prod. franc.
- 23.10 Ekstra (3) - Turystyka w Poczyniek - serial dok. ang.
- 24.00 Panorama



Gordon Thomson urodził się (1947 r.) i dorastał w Montrealu, jako drugi z kolei syn inżyniera. Ukończył studia mając 22 lata, przeniósł się do Toronto, gdzie poznał i poślubił Maureen Fitzgerald. Para namówiła go do ponownego podjęcia studiów na go do wydziału teatralnym Uniwersytetu McGill. Po ukończeniu przez kilka lat w Toronto i Chicago, gdzie siedem lat zabrała mu wędrowna od agenta i rzadkie okazje grywania zespołu jazzowego w telewizji. W 1981 roku stanął przed sądem zorganizoanych przez producenta serialu "Nadzieje Ryana" i został oskarżony. W 1970 roku w jednym z odcinków. W lipcu 1982 roku został oskarżony do "Dynastii" przez smok Angeles i po raz pierwszy w życiu jego popularności. Z pierwszych odcinków mu pieniądze kupił wolskswagen. W 1970 roku wystąpił w jednym z odcinków. W lipcu 1982 roku został oskarżony do "Dynastii" przez smok Angeles i po raz pierwszy w życiu jego popularności. Z pierwszych odcinków mu pieniądze kupił wolskswagen. W 1970 roku wystąpił w jednym z odcinków. W lipcu 1982 roku został oskarżony do "Dynastii" przez smok Angeles i po raz pierwszy w życiu jego popularności. Z pierwszych odcinków mu pieniądze kupił wolskswagen.

info szpitale

Całodobowy dyżur pełnią szpitale w:

* Legnica przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, przy ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaszkiewicza 5 - oddział pediatrii, w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka, przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej 5 - Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* Lubin przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64, w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyki.

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

Legnica
3 października przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 4 października przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 5 października przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54 (dodatkowy dzienny dyżur pełni apteka przy ul. Jaworzyńskiej 5), 6 października przy ul. Izerskiej 35, tel. 64-787, 7 października przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 8 października przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 9 października przy ul. Galickiego 16, tel. 246-16.

Lubin
3 października przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 4 października przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 5 i 6 października przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25, 7 października przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 8 października przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 9 października przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25.

kina

* Legnica, kino OGNI-SKO 3 i 4 października "W łóżku z Madonną" (USA), 3-9 października "Pocałunek przed śmiercią" (USA)

* Legnica, kino PIAST 3 - 6 października "Księżyc 44" (RFN), 7-9 października "Wysoka częstotliwość" (USA), 8 i 9 października "Duch" (USA), 9 października "Loveboy" (USA).

* Lubin, kino POLONIA 3-5 października "Chłopcy z ferajny" (USA), 5 i 6 października "W łóżku z Madonną" (USA), 6 i 7 października "Szkoła Biznesu", 8 i 9 października "Pajaki" (USA).

* Lubin, kino MUZA 3 i 4 października "48 godzin" (USA), "Robin Hood" (USA), 5-8 października "Gliniarz w przedszkolu" (USA), 9 października "Szybki jak błyskawica" (USA).

Czwartek, 3 października



6.00 Awake on the Wildside - teledyski na dzień dobry, prezentuje Rebecca de Ruvo, 9.00 Teledyski prezentuje Paul King, 12.00 Teledyski prezentuje Simone, 15.00 MTV's Greatest Hits - największe przeboje zespołu OMD, 16.00 MTV's Coca-Cola Report - informacje muzyczne, minikoncert żywcem, 16.15 MTV at the Movies - filmy na kasetach video, 16.30 MTV News at Night - informacje muzyczne, wywiady, 16.45 3 from 1 - trzy wybrane teledyski, 17.00 MTV Prime, 18.00 Yo! MTV Raps Today, 18.30 Dial MTV, 19.00 Teledyski na życzenie, 21.00 MTV's Greatest Hits, 22.15 MTV at the Movies, 22.30 MTV News at Night, 22.45 3 from 1, 23.00 MTV's Post Modern, 24.00 Teledyski prezentuje Kristiane Backer, 2.00 Night Video



7.00 Eurobics, Ciała w ruchu, 7.30 Tenis, Niemiecka Bundesliga, 9.00 Wyścigi samochodów terenowych, Mistrzostwa Wielkiej Brytanii, 9.30 Eurobics, 10.00 Supercross Atlanta, 10.50 Golf, Johnny Walker Golf Report, 11.00 Golf, 13.00 Formuła 3000, zawody międzynarodowe, runda 9, Le Mans, 14.00 Rugby, Puchar Świata 1991 - transmisja na żywo, 15.00 Rugby, Puchar Świata, Anglia-Nowa Zelandia - transmisja na żywo, 16.40 Revs, brytyjski magazyn sportów motorowych, 17.20 Golf, Johnny Walker Report, 17.30 Volvo PGA European Tour 1991, 18.30 Rugby, Puchar Świata 1991, 20.00 Inside Track - Grand Prix Formuły 1, Hiszpania, 21.00 Volvo PGA European Tour 1991, 21.30 Rugby, Puchar Świata 1991, 22.30 Hiszpańska piłka nożna 1991/1992, 24.00 Formuła 3000, Wielka Brytania



6.00 Film anim., 6.10 Baśnie z całego świata, 6.35 Gefährliche Freundschaft - serial anim., 7.45 Im Tal der Dinosaurier, Die Jetson - serial anim., 8.30 Das Gespenst von Canterville - komedia USA, 9.50 Dick and Doof - Schrecken außer Spione - komedia USA, 11.00 Film anim., 11.10 Kim, Geheimdienst in Indien - film przyg. USA, 13.00 Mein Vater ist ein Ausserirdischer - serial famil. USA, 13.30 familie Munster - serial famil. USA, 13.35 Tarzan, der Herr des Urwaldes - film przyg. USA, 15.20 20 Schallagerfestival Kerkrade, 16.55 Mord ist ihr Hobby - serial krym. USA, 17.45 Peter's Musikrevue - niem. szlagiery muz., 18.45 RTL Aktuell - wiadomości, sport, i pogoda, 19.10 Servus, Grüezi und Hallo - melodie ludowe, 20.15 Mini Playback Show, 21.15 Sielmann 2000. Rückkehr in die Zukunft - prog., przyr., 22.25 Zärtliche Cousinen - film fab., RNF - Francja, 24.00 Project B - Jackie Chans gnadenloser Kampf - film kung fu, Hong Kong, 1.35 Werwolf - horror, USA

Piątek, 4 października



6.00 Awake on the Wildside, 9.00 Teledyski prezentuje Paul King, 12.00 Teledyski prezentuje Simone, 15.00 MTV's Greatest Hits, 16.00 MTV's Coca-Cola Report, 16.15 MTV at the Movies, 16.30 MTV News at Night, 16.45 3 from 1, 17.00 MTV Prime, 18.00 Yo! MTV Raps Today, 18.30 Dial MTV, 19.00 Teledyski na życzenie prezentuje Ray Cokes, 20.00 Spotkanie z zespołem Spandau Ballet, 21.00 MTV's Greatest Hits, 22.00 MTV's Coca-Cola Report, 22.15 MTV at the Movies, 22.30 MTV News at Night, 22.45 3 from 1, 23.00 MTV's Post Modern, 24.00 Teledyski prezentuje Kristiane Backer 2.00 Night Video



7.00 Eurobics, Ciała w ruchu, 7.30 Boks, 8.00 Sport we Francji, golf, 8.30 Amerykański futbol w college'ach, 9.30 Eurobics, 10.00 Rugby, Puchar Świata 1991, 11.00 Raid Enduro, Mistrzostwa Świata, 12.00 Volvo PGA European Tour 1991, 12.30 Windsurfing na wesoło, 13.00 Formuła 3000, Wielka Brytania, 14.00 Argentyńska piłka nożna, 14.45 Rugby, Puchar

Świata 1991 - transmisja na żywo, 16.40 Go! Holenderski magazyn sportów motorowych, 17.40 Volvo PGA European Tour 1991, 19.15 Gillette World Sport Special - magazyn, 19.45 Rugby, Puchar Świata 1991, Francja - Rumunia - transmisja na żywo, 21.30 Rugby, Puchar Świata 1991, 22.30 Inside Track, Grand Prix, Formuły 1 Hiszpania, 23.30 Volvo PGA European Tour 1991, 24.00 Zuzel, Mistrzostwa Świata, finały



5.30 CBS News - wiadomości USA, 6.00 RTL Früh - Magazin - mag. infor., 9.00 Wettkampf mit dem Tod - serial famil. USA, 9.45 Reich und Schön - serial famil. USA, 10.10 Autostrada do nieba - serial USA, 11.00 Show - Laden, 11.30 Die wilde Rose, 12.10 Ihr Auftritt Al Mundy - serial krym., USA, 13.00 RTL Aktuell - wiadomości, 13.05 Der Hammer - serial krym. USA, 13.30 Santa Barbara - serial famil. USA, 14.20 Die Springfield Story - serial famil. USA, 15.05 Der Clan der Wölfe - serial meksyk., 15.47 RTL Aktuell - wiadomości, 15.50 Chips - serial krym., USA, 16.40 Riskant! - telegra, 17.10 Cena jest waciwa - show, 17.45 Sterntaler - quiz film, 17.55 RTL Aktuell - wiadomości, 18.00 Die wilde Rose, 18.45 RTL Aktuell - wiadomości, sport i pogoda, 19.10 Pazifikgeschwader 214 - serial sensac. USA, 20.15 Airwolf - serial sensac. USA, 21.10 Miasteczko Twin Peaks - serial USA, 22.05 Anpiff - piłka nożna - show, 23.00 RTL Aktuell - wiadomości i pogoda, 24.00 Mittachtsstrip, 0.05 Vixen - Ohne Gnade Schätzchen - film erot. USA, 1.25 Der lautlose Killer - woski thriller, 2.55 Vixen - Ohne Gnade Schätzchen, 4.05 Formuła 1

"Śmierzące bomby" w Jaworze

UŚMIECH TERRORYSTY

Dziwne rzeczy zaczęły się dziać przed rokiem w Jaworze. Pierwsi podnieśli alarm nauczyciele i rodzice dzieci ze szkoły podstawowej nr 7. Coś truło ich pociechyl Zarówno na lekcjach, jak i po powrocie do domu, dzieci skarżyły się na bóle głowy, nudności, zdarzały się przypadki omdleń. Po kilku dniach objawy złego samopoczucia odnotowały ekspedientki pobliskich sklepów. Podejrzenia padły na kanalizację, sieć ciepłowniczą i pobliski zakład "Polleny".

Dariusz Subocz, zastępca dyrektora "siódemki", wspomina: - Poprosiliśmy o pomoc "Sanepid". Przeprowadził on badania i niczego nie wykrył. Musieliśmy na tydzień zamknąć szkołę. Ponieważ nic to nie dało, sprowadziliśmy specjalną ekipę i sprzęt z KGHM w Lublinie. Przeprowadzono ponowne badania, trwało to dwa miesiące, zajęła musielłomy przenieść do Liceum Ogólnokształcącego. Efektem było stwierdzenie, że ... wszystko jest w porządku!

Sledztwo przeprowadzone przez jaworską prokuraturę również nie doprowadziło do wyjaśnienia sprawy i ustalenia przyczyn trucia. Tymczasem, parę tygodni temu, w kilku miejscach naraz smród powrócił! Czyżby ufo? - jak napisał kilka miesięcy temu jeden z publicystów.

Obrzydliwy, siarkowodorowy odór zaatakował kilka sklepów w rejonie jaworskiego Rynku. I wtedy "sprawa się rypla". Marek Sornat, właściciel księgarni: - Od maja sześciokrotnie odnotowaliśmy w sklepie pojawienie się okropnego zapachu zgnitych jaj. Na tyle drażniącego, że powodował ucieczkę klientów z księgarni. Nie mówiąc o niepokoju moich pracowników. Wezwałem "Sanepid", który stwierdził, że jest to zapach siarkowodoru. Wykluczono wydzielanie się go z kanalizacji i w ogóle z zewnątrz. Wreszcie jedna z pań z "Sanepidu" znalazła małą, stłuczoną, szklaną fiolkę intensywnie wydzielającą taki zapach.

W podobny sposób "zaatakowane" zostały inne sklepy. Kierowniczka sklepu sportowego Krystyna Staszczak: - Zauważyłam, jak do sklepu weszło dwóch chłopców, po około 12 lat. W pewnym momencie jeden z nich rozdeptał na podłodze szklaną fiolkę, po czym obaj uciekli. Nieznośny fetor nie ustępował ponad 3

godziny. Jedna z klientek omal nie zemdląca. Musiałśmy wylać duży flakonik perfum, żeby przebić ten zapach. To był straszliwy smród!

Odwiedziny w "Sanepidzie" oraz w Rejonowej Komendzie Policji niczego nie wyjaśniły. W "Sanepidzie" brakowało kompetentnych do udzielania informacji, na policji robili tajemnicze miny, że owszem, coś wiedzą ale za wcześniej na jakiegokolwiek opinie, ponieważ formalnie żadnej sprawy nie ma! Nikt bowiem nie złożył oficjalnego doniesienia, że dzieje mu się krzywda.

Tymczasem siarkowodorowy smród pojawił się ponownie w pechowej podstawówce. Tym razem "Sanepid", jako przyczynę, sugerował zawartość szklanych fiolek terroryzujących jaworskich kupców. Jak zwykle, gdy dorosli udają, że nic nie wiedzą, wszystko wiedzą najmłodszy:

- To pan nie wie, że za 10 tysięcy złotych można kupić "śmierzące bomby"? Jedno opakowanie zawiera trzy fiolki.

- I co się z tym robi? - pytam. - Jak to co, rozgniatła i podrzuciła! Można to kupić w Legnicy koło hotelu "Cuprum" i tu, w Jaworze, w sklepie pana Zdzisława Rojowskiego. Sklep nazywa się "A-Z". Tam są różne rzeczy do robienia psikusów - dopowiadają na wyrywki młodzi chłopcy.

- A skąd wiedzieliście, że ampułki zawierają "smrody"? - nie wytrzymuję. - Pani, która sprzedaje w tym sklepie, sama mówiła, co z tym trzeba robić - mówiąc to, chłopcy śmieją się z nieuświadomionego najwyraźniej "wapińka". - Już parę razy podrzucaliśmy to w różne miejsca - dodają.

- Chce pan, to kupimy panu jedno opakowanie, jak pan da pieniądze - proponują. Po chwili jestem posiadaczem

maleńkiego pudełeczka z niemieckimi napisami, zawierającego trzy szklane fiolki z brunatnym płynem. Na opakowaniu ostrzeżenie, by nie używać "zabawki" w pomieszczeniach zamkniętych i ... trzymać z dala od dzieci! Brak natomiast jakichkolwiek oznak atestu dopuszczającego "bomby" do sprzedaży. Nawet - charakterystycznego dla zachodnich produktów - kodu kreskowego.

Odwiedzam sklep "A-Z". Zastaję małżeństwo Rojowskich przy pracy. Od razu poznaję pana Zdzisława, który jest miejskim radnym i członkiem Zarządu Miasta: - Według informacji z hurtowni, w której zaopatruję się w "śmierzące bomby", są to rzeczy bezpieczne dla zdrowia, nieszkodliwe. Nie potrzebuję żadnych świadectw z "Sanepidu", bo nie ja jestem producentem tej zabawki. Skoro te wyroby są sprowadzane z Niemiec, odprowadzane w urzędzie celnym, to chyba są dopuszczone do sprzedaży w Polsce.



- Smród jest krótkotrwały, szybko przechodzi - dodaje pan Zdzisław Rojowski - jest to tylko forma zabawy. Wszystko zależy od tego, jak się kto do tego ustawi. To tylko dziecięca zabawka, chociaż dorosli też to kupują. Chyba wszyscy powinniśmy zacząć się także bawić...?

W trakcie rozmowy do sklepu wchodzi kiwający się wyraźnie na nogach "wesolek". - Proszę te "śmierzące bomby" - zwraca się do pani Rojowskiej. - Komu pan to podrzucił? - pytam. - Komu się da, najchętniej teściową bym z mieszkania wykurzył!

Zabawa w "smrody" trwa. Ponoć ten się śmieje najlepiej, kto się śmieje ostatni. Nie wszystkim jest równie wesoło.

Tomasz Mirski

Z armatą na wróble, czyli

ZAWÓD REPORTER (2)

Reguła stołu i nożyc sprawdza się zawsze. Wystarczy uderzyć. Po ubiegłotygodniowej zaczepce, skierowanej pod adresem "Gazety Legnickiej" ("Zawód reporter"), dotyczącej nierzetelnego traktowania kibiców i czytelników, którym serwuje się "księżycowe" sprawozdania z meczów (tym razem Legia - Zagłębie), w roli nożyc wystąpił Zbigniew Jakubowski. Poszedł na całość, tytuł mówi sam za siebie. "Tygodnik TO" manipuluje i KŁAMIE!" ("Gazeta Legnicka" nr 117).

Przypomnijmy, że zarzuciłem reporterem sportowym (nie tylko z "Legnickiej" - wszystkim!) pisaninę z głowy, czyli jak mawia mój kolega, z ... n: zego. Na przykład, relacjonowanie meczów, których się nie widziało. Redaktor Jakubowski... dzielnie odpiera zarzut. Oryginalnie: - "Zeby było ciekawiej, Andrzej Pawelczyk (najwyraźniej autor niepodpisanego - ech, te obyczaje! - sprawozdania z meczu Legia - Zagłębie - przyp. MT), ani dziennikarze z pozostałych tytułów nie byli na meczu. TO PEWNE!" - dodaje, najwyraźniej uznając to za wystarczający argument... broniący reputacji gazety piszącej byle co, aby miło.

Logika Jakubowskiego sprowadza się zatem do stwierdzenia, że manipuluje ten, który fakt dziennikarskiej nierzetelności ujawnia! Zaciętrzewienie zaciemnia jednak umysł. Redaktor "Gazety Legnickiej" żąda dowodów, że przebywał w Kopenhadze na koszt i zaproszenie Zagłębia Lubin, co ponoć mu zarzuciłem, pomawiając o serwilizm wobec klubu. Dowcip polega jednak na tym, że to ON, nie JA nadaję taką a nie inną interpretację tekstu.

W MOIM tekście było tylko jedno, niewinne pytanie, za 1 punkt zaledwie, skierowane do czytelników. Brzmiało: "przedstawiciel której gazety uczestniczył w darmowej wycieczce do Kopenhagi na mecz pucharowy Zagłębia?".

Nie wiem. Być może prawidłowa odpowiedź, brzmi - żadnej! Być może.... Jako się jednak rzekło, uderz w stół, nożycy się odezwą. Przeprosin, bo i za co, nie będzie. Z armat nie strzela się do wróbli.

Marcin Tkacz

I LIGA W ZŁOTORYI ?

Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe powstało przed rokiem, jednak już od 15 lat miłośnicy tego sportu organizują w tym mieście ligę tenisową, w której startuje regularnie 50 zawodników.

15 graczy reprezentujących Polskę, Czecho - Słowację, oraz zawodnicy polscy występujący dziś w barwach Niemiec i Austrii wystartowali w otwartych mistrzostwach Złotoryi, czyli turnieju "Tenis Country".

- W najbliższym czasie wystawimy drużynę do rozgrywek ligowych - powiedział prezes Towarzystwa Mieczysław Pluta - i nie ukrywam, że naszym celem jest I liga.

Przesadne ambicje? Czyżby jednak nie, gdy wie się, że tenisowa młodzież ze Złotoryi ma już liczące się osiągnięcia, takie chociażby, jak wicemistrzostwo Polski 16-letniego Mariusza Zielińskiego.

Turniej wygrał Marek Kaczyński, dziś zawodnik niemieckiej II ligi, ale wychowanek złotoryjskiego "Aturum". Miejsca drugie i trzecie zajęli już gospodarze: Mariusz Zieliński i Artur Kutarz.

(zur)

Nowe twarze

Spiker Zagłębia Lubin dba o ciągłe atrakcje dla widzów. Podczas meczu o Puchar Polski w futbolu kobiecym pojawiła się na murawie szczipka sywetka sędziego Wdowczyka - kończącego właśnie karierę arbitra. Była feta itd. Tylko przypadkiem nikt nie zauważył, iż chodziło o sędziego Wdowiaka.

Podczas meczu z Zagłębiem Sosnowiec wręczono kwiaty i puchar Stefanowi Machajowi za rozegranie dwusetnego meczu w polskiej lidze. Szkoda, że lubiński pomocnik nie odebrał nagród osobiście, desygnując do tego swojego krewnego - Stanisława Machaja. Tak przynajmniej wynikało z komentarza klubowego spikera...

Czy klub nie mógłby postarać się o spikera z prawdziwego zdarzenia ?

Jezierski zostaje

A miał odchodzić ? Z doniesień red.



Fot. Jerzy Kosiński

Jakubowskiego z "Gazety Legnickiej" wynikało, że trener piłkarek ręcznych "Zagłębia", po ewentualnym przegraniu meczu z "Piotrcovią", wraca do Gdańska. Temat był na tyle ciekawy, iż co niektórzy zrezygnowali ze śledzenia przebiegu konferencji prasowej po meczu z Sosnowcem, by zobaczyć w całości mecz piłkarek.

Powrót do Gdańska okazał się niemożliwy z dwóch powodów. Po pierwsze, już przed meczem Roman Jezierski skomentował powyższe rewelacje jako lekko przesadzone. Po wtóre, zawodniczki "Zagłębia" zagrały bardzo dobry mecz, pewnie pokonując "Piotrcovię" 22:19. Po dwudziestu minutach lubinianki prowadziły 9:3, a do przerwy było 14:8.

"Mieź" w ekstraklasie ?

Coraz bardziej realny staje się awans futbolistów "Mieź". Trochę w cieniu "Zagłębia", ale konsekwentnie, legniccy piłkarze zdobywają ligowe punkty. Jeszcze na początku sezonu, pierwszoligowe aspiracje

były kwitowane przez wielu obserwatorów uśmiechem powątpiewania. Teraz, po mającym swoją wymowę wyjazdowym zwycięstwie 4:0 z silnym teamem "Chemika" Police, "Mieź" zdobyła w jedenastu kolejkach 15 punktów i ma najmniej straconych bramek - 8 przy 22 strzelonych.

Punkty Zagłębia

Lubinianie pokonali swoich imienników z Sosnowca po grze fragmentami tylko przypominającej mecz pierwszoligowy. Do przerwy goście grali bez kompleksów, często inicjując kontrataki - po jednym z nich bramkę zdobył Koniarrek, o którego sporych możliwościach pisaliśmy przed tygodniem. Po zmianie pół, goście ułatwili zadanie gospodarzom, i obrona skromnego prowadzenia na własnym przedpolu skończyła się przegraną przyjeźdnych. Kolejny dobry mecz rozegrał Czachowski.

Dariusz Jan Mikus

... jeśli o kimś powiemy, że jest gwiazdą, to najwyraźniej jest to ktoś, kto ma pełne prawo, by uważać, że jest pępkiem świata.

aktorstwo to prywatna inicjatywa

ARYSTOKRATKA DUCHA

z Joanną Szczepkowską rozmawia Grzegorz Żurawiński.

*** Czy wystąpiłaby Pani na scenie legnickiego teatru?**

Joanna Szczepkowska: Tak, chyba tak... Oczywiście, dlaczego nie. Z tym, że po pierwsze - takiej propozycji nie dostałam, a po drugie - sądzę, że w ciągu najbliższych dwóch lat będzie to niemożliwe. Na razie mam bowiem pełno propozycji. W teatrze, filmie, telewizji. Oczywiście w Warszawie. Tak jest teraz, ale jak będzie ...?

*** Widać po Pani zmęczenie. Tak dużo zajęć ...**

JSz: ...chyba nawet za dużo. Ze Stawomirem Idziakiem robię film pt. "Enak" i gram w nim dwie role - aktorki i rolę graną przez nią w filmie, jestem w trakcie prób do "Snu nocy letniej", w którym gram Tytanię i lada dzień zaczynam próby w Krakowie do "Karałucha" Głowackiego, dla teatru telewizyj. I wszystko praktycznie naraz.

*** Co powiedziałaby Pani licealistkom marzącym o karierze aktorskiej w sytuacji, gdy teatry już się zamyka, a będzie jeszcze gorzej?**

JSz: Jeśli ktoś odczuwa prawdziwą potrzebę grania, to ponosi całkowite ryzyko tego, że świat go nie zrozumie. Sztuka jest powołaniem i jeśli ktoś czuje, że nie musi tego robić, to nie powinien. Zatem, powiedziałabym - tak, idźcie do szkoły aktorskiej, do teatru, o ile skłonni jesteście podjąć to święte ryzyko związane ze sztuką.

*** Zawód wyłącznie na własną odpowiedzialność?**

JSz: Wbrew pozorom, zawsze tak było. Może nie na odpowiedzialność bytu, ale odpowiedzialność właśnie pracy. To zawsze była i jest prywatna inicjatywa.

... nie powiem o swoich warunkach życia, żeby nie budzić litości. Ja powinnam wzruszać, a nie wzbudzać litości!

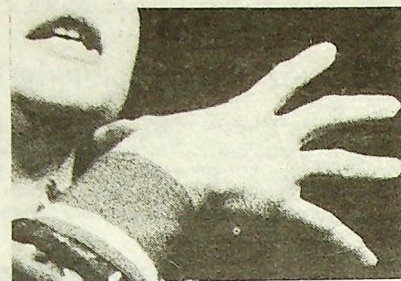
*** Jaka jest przyszłość przed teatralną prowincją?**

JSz: Chyba zaskoczę Pana, ale mnie się wydaje, że zupełnie nieźle. To w tej chwili wygląda zupełnie czarno, ale słysząc rozmowy kolegów, takie przebąkiwania, żeby może się gdzieś z Warszawy przenieść, właśnie w związku z sytuacją w teatrach, to ci, którzy czują naprawdę potrzebę grania i nie będą chcieli zmienić zawodu, będą szukali możliwości grania w całej Polsce. Tak przecież było przed wojną, że liczyły się nie tylko teatry w metropoliach, w Warszawie czy Krakowie, ale wszędzie tam gdzie coś ciekawego się działo. I grali tam wielcy, wspaniali aktorzy. To było normalne. Sądzę, że po pewnym czasie - nie wiem jak długim - do takiej sytuacji dojdzie. Zatem na dzisiejszym, czarnym okresie teatru prowincja może w przyszłości wyjść całkiem nieźle...

Młodzi aktorzy, którzy przychodzą ze szkół teatralnych nie potrafią grać repertuaru klasycznego, nie potrafią nawet mówić wierszy!

*** ...gorzej może być z prowincjonalnymi aktorami, już w tej chwili czują się potwornie sfrustrowani. Dominuje poczucie bezradności...**

JSz: ...tak, to zawsze dziwnie brzmi, gdy przyjeżdża się ze stolicy i mówi się, że tam jest tak samo. Wiem, że to denerwujące, ale naprawdę jest... tak samo! W tej chwili działa już tylko kilka teatrów w Warszawie, sfrustrowanie aktorów dotyczy prawie wszystkich, nikt nie jest pewien swego. Ale - mogę się mylić - wydaje mi się, że po pewnym okresie tego szoku zacznie się rotacja aktorów, zacznie się ów ruch w kierunku prowincji. Po to, żeby jednak grać! Już słyszę takie rozmowy.



*** Może kończy się złudzenie o jakimś szczególnie postannictwie aktorów, o ich prawach do społecznej hierarchii? Dziś wzorcem staje się sylwetka biznesmena...**

JSz: ...nie! Sugeruje pan, że przewróciło się nam w głowie? Niby w czym to się ma wyrażać? W gwiazdorstwie? Przecież jeśli o kimś powiemy, że jest gwiazdą, to najwyraźniej jest to ktoś, kto ma pełne prawo, by uważać, że jest pępkiem świata. Najwidoczniej ma bowiem w sobie coś takiego, co publiczność akceptuje, co ją wzrusza, podnieca. To ważne, bo w sztuce musi płynąć życie. Tym bardziej, że rozpoczęła się walka o pracę. Musimy zatem uczyć się grać co innego i... lepiej!

*** Tylko po co? Dla przykładu w repertuarze kin w Legnicy, Lubinie i okolicach od wielu miesięcy znajdują się wyłącznie filmy amerykańskie. Polskich - nawet - tych najświeższej produkcji - nie ma w ogóle. W kraju jest podobnie. Zatem po co robić filmy, po co w nich grać, dla kogo?**

JSz: Powiedziałabym, że... dobrze się dzieje! Oglądając te filmy możemy zobaczyć, że nie wszystkie są dobre, że nie są

tak wspaniałe, jak się nam zawsze wydawało. Zdarzyło mi się już parokrotnie wyjść z kina z amerykańskiego filmu. Oglądałam ich ostatnio sporo, ponieważ chciałam się dokładniej przyjrzeć. I bardzo się rozczarowałam. Myślę, że dobrze się stało, bo mogłam zobaczyć, że nasze kino ma swoją wartość...

*** ...ale jak się o tym przekonać, skoro polskich filmów nie ma na ekranach?**

JSz: Taka sytuacja zaczęła się niedawno. Myślę, że to się uspokoi i po pewnym czasie zobaczymy te filmy. Ale właśnie, żeby tak było, polskie kino musi zachować swoją odrębność, inność. Znudzili nam się ta amerykańkizacja, tym bardziej, że nie zawsze jest w najlepszym stylu. Zatem knimy do polskiego filmu, być może podobnie postąpi Europa, zwracając się ku kinu, jakiego tam jeszcze nie znają.

*** W kinach Ameryka, a teatralna widownia świeci coraz większą pustką. Czyżby widz nie otrzymywał w teatrze tego, co mu w duszy gra?**

JSz: Czas jest taki, że na pewno w duszy nie gra potrzeba wyjścia z domu. Ludzie zamknęli się w domach ze swoimi telewizorami, są zmęczeni, pełni apatii. To pewnie się zmieni, ale gorzej, że nie mają pomysłów, tradycji, żeby chodzić do teatru. Myślę, że to jest niezależne od teatru, to wisi w powietrzu w takim nie najlepszym spleenie. To jest sprzężenie zwrotne. Teatr odrodzi się wtedy, kiedy ta publiczność będzie inna, będzie miała więcej ochoty na wyjście z domu.



Fot. Krzysztof Rączkowiak

*** Może to teatr jest zbyt konserwatywny, zbyt statyczny w swoim zetazygowaniu, czekający na widza i nie wiadomo na co jeszcze?**

JSz: Konserwatywny? Wręcz odwrotnie! Teatr polski nie ma własnej tradycji, ma je zbyt małe. Młodzi aktorzy, którzy przychodzą ze szkół teatralnych nie potrafią grać repertuaru klasycznego, nie potrafią nawet mówić wiersza! Publiczność z kolei, nie jest przyzwyczajona do tego, czym naprawdę jest klasyka, czym jest klasyczne granie. To jest dziedzina, która zupełnie upadła.

*** W trakcie spotkania z legnicką publicznością pytano, czy stać Panią na nianię do dzieci, kucharkę, samochód z szoferem, czyli o atrybuty gwiazdy...**

JSz: Nic nie powiem o swoich warunkach życia, żeby nie budzić litości. Ja powinnam wzruszać, a nie wzbudzać litości! Powiem co innego. Można w tym zawodzie, mając już wyrobioną markę i nazwisko, tak wybierać, że będzie się robiło to, co przyniesie spore pieniądze. Ja wybrałam trochę inaczej bo jak to ktoś kiedyś mi powiedział - nie można być arystokratą ducha i mieć pieniądze. To się nie da!

*** Najstynniejszą Pani rolę było ogłoszenie 20 milionowej widowni DTW końca komuny. Czy nadal jest Pani tak radosnie?**

JSz: Uff! (aktorka chowa twarz w dłoniach). Nie, nie, nie! Nie mam ochoty odpowiadać. Bo czy mówiłam, że będzie radosnie? Proszę pana, w innych okolicznościach byłby to mój ostatni występ przed publicznością. W państwie wolnym nigdy nie będzie tak, że wszyscy będą zadowoleni. Powiem, że bywa mi radosnie, bo mam nadzieję, której wcześniej nie było. Na litość boską - to co jest, jest doprawdy lepsze niż to, co było ...!

* Dziękuję za rozmowę.



Jeśli udało Ci się, drogi miłośniku teatru, zdobyć bilet na spektakl "Iwona, księżniczka Burgunda" (z udziałem Jerzego Stuhr) - napisz recenzję. Najlepsze wydrukujemy w naszym tygodniku.

zaprasza 5 października o godz. 16.00 na legnicki Rynek na warsztaty literacko-teatralne pn. "Reżyser czyta dramat". Będzie to próba czytania dramatu S.J. Witkiewicza "Nowe wyzwolenie" prowadzona przez Julię Wernio z udziałem Kariny Krzywickiej i aktorów sceny legnickiej.

ZAGADKI NATURY

Pomaga, gdy już nie ma nadziei.

"Ja tu dzisiaj z trudem doszedłem" - opowiada mężczyzna po seansie Tadeusza Ceglińskiego w Lubinie. "Mam wrzoda na żołądku. Boli mnie często, ale od wczoraj było tragicznie, ból w zasadzie nie ustępował. A teraz czuję się świetnie, tak jakos dziwnie, jakbym został od środka oczyszczony. Nie, nie umiem tego opisać. Przede wszystkim nie odczuwam tego okropnego bólu". Rzeczywiście, ten człowiek o charakterystycznej fizjonomii wrzodowca, wygląda na całkowicie rozluźnionego, szczęśliwego.

Kobieta z radością demonstruje swobodne ruchy głową. "Jutro miałam rozpocząć serię zabiegów leczniczych. Mam uszywniony górny odcinek kręgosłupa. Znaczący ból, po tym seansie żadne zabiegi nie są mi już potrzebne.

Healer, bioterapeuta, to obecnie pojęcia niezwykle modne, a zjawiska pozafarmakologicznych uzdrowień wzbudzają liczne kontrowersje. Nic dziwnego, na obrzeżach nauki jest wiele miejsca dla prawdziwych fenomenów, ale i dla hochsztaplerów.

wahał się przed oficjalnym potwierdzeniem swoim naukowym autorytetem niezwykłych zdolności Polaka. Oświadczył nawet, że on i jego współpracownicy do tej pory nie trafili na nikogo "o tak wybitnych zdolnościach uzdrowicielskich, jak Tadeusz Cegliński".



Tadeusz Cegliński zaprasza na spotkania indywidualne w grupie i indywidualne.

12.10. o godzinie 15.00 w I Lo w Głogowie,
13.10 o godzinie 12.00 w LO w Głogowie,
14.10 o godzinie 17.00 w szkole podstawowej nr 1 w Polkowicach,
15.10 o godzinie 14.00 w Domu Kultury Zagłębia Miedziowego w Lubinie,
20.10 o godzinie 13.00 w hollu Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny (sprzedaż biletów w kasie w godz. 8-18 i dwie godziny przed spektaklem.

Mieszkańcy Lubina, Polkowic, Głogowa mają sporo szczęścia. Miasta te znalazły się na stałej trasie Tadeusza Ceglińskiego, dziś może najstynniejszego już polskiego healera. O jego nadzwyczajnych zdolnościach pisały już pisma: "Nie z tej ziemi", "Uzdrowiciel", "Nieznan świat", także "TO". Trwają prace nad dokumentalnym filmem telewizyjnym poświęconym Ceglińskiemu.

Wybitny bioterapeuta posiada sporą kolekcję listów od niezwykle uzdrowionych. Można w nich przeczytać wiele słów wdzięczności i radości.

Jan C. z Wodzisławia:

"Od 4 lat miałem zapalenie mięśni nadgarstka lewej ręki, czego następstwem był niedowład dwóch palców. Przeprowadzone leczenie nie przyniosło żadnej poprawy. Byłem już zdecydowany na operację kiedy dowiedziałem się o Tadeuszu Ceglińskim. Po jego seansie dolegliwości ustąpiły, a moja dłoń stała się sprawna, jak przed laty. Jestem wprost olśniony, że po tak długim cierpieniu ręce Tadeusza Ceglińskiego (ośmielę się nazwać cudownymi) przywróciły mi radość życia."

Grażyna K. z Krakowa:

"W październiku brałam udział w zbiorowym seansie w kościele w Dortmundzie. Od wielu lat miałam silne bóle głowy i cierpiałam na migrenę. Od tamtego czasu głowa mnie nie zabolala ani razu a minęło już prawie 8 miesięcy."

Można pooglądać też zdjęcia. Część z nich dokumentuje przypadek mężczyzny z zanikiem mięśni. Przez 5 lat poruszał się wyłącznie w wózku inwalidzkim. Na zdjęciach widać, jak przy pomocy Tadeusza Ceglińskiego wstaje i zaczyna chodzić.

Nieprzerwanie trwają badania nad zdolnościami Ceglińskiego. Pisaliliśmy już, że profesor Günter Wiegmann - niemiecki specjalista od medycyny ludowej - nie za-

Cegliński nie chce konkurować z medycyną, uparcie dąży do jak najściślejszego poznania własnego fenomenu. Niemieckie eksperymenty kontynuowane są teraz na Śląsku. Do jednych z najciekawszych doświadczeń należą pomiary właściwości wody poddanej działaniu bioterapeuty. 14 września 1990 roku w Zakładzie Chemii Fizycznej Uniwersytetu Śląskiego stwierdzono wyraźny wzrost stężenia w niej jonów wodorowych, a także uchwytne zmiany przewodnictwa cieczy. Po dłuższym czasie woda zmieniła konsystencję, zastygając jak gdyby w przezroczystą masę.

Wiele faktów potwierdziło wyjątkową skuteczność energii Ceglińskiego przy tłumieniu lub całkowitym likwidowaniu bólu. Bioterapeuta uczestniczył nawet w kilku drobnych zabiegach chirurgicznych. Jego obecność pozwoliła zrezygnować lekarzom ze stosowania znieczulenia miejscowego. Mówi dr Krzysztof Wasilewski z Katedry i Kliniki Chirurgii Przewodu Pokarmowego Śląskiej Akademii Medycznej:

"Nie wszyscy oczywiście reagowali jednakowo. Byli i tacy, którym musieliśmy zaaplikować klasyczny środek znieczulający. Większość chorych poddała się działaniu pana Ceglińskiego twierdziła jednak, że nie czują bólu, a niektórzy wręcz utrzymywali, iż czują się lepiej niż kiedykolwiek."

Przy udziale pana Ceglińskiego podejmowaliśmy też próby w gabinecie stomatologicznym. Chodziło w nich o likwidowanie głębokich ubytków uzębienia powiązanych z silnym bólem. Podczas oddziaływania healera pacjenci mówili, że odczuwany przez nich ból jest do zniesienia, a nawet, że bardziej przykry jest sam zastrzyk znieczulający, niż borowanie w zębie, gdy pan Cegliński trzyma ręce w pobliżu twarzy"

Małgorzata Skórska

MALINOWSKI I SKA POLECAJĄ

Prywatna księgarnia, Lubin, ul. Drzymały 1a.

James Joyce: *Dublińczycy* Przekład: Kalina Wojciechowska. Wydawnictwo Oskar. Warszawa 1991.

Jadwiga Courths - Mahler: *Zagadka w jej życiu*. Przekład: Eugenia Solska. Wydawnictwo 86 Press. Łódź 1991.

Jacek Kuroń: *Moja zupa*. Polska Oficyna Wydawnicza BGW. Warszawa 1991

Dublińczycy - obywatele świata

Większości czytelników James Joyce znany jest jako prekursor nowych form literackich, twórca skandalizującego "Ulisesa", powieści, która współtworzyła nowy kanon literacki. Jak mówią niektórzy, bez niej nie byłoby w ogóle literatury współczesnej.

Również "Dublińczycy" to pewien eksperyment. Poprzez serię odrębnych opowiadań, powiązanych tylko miejscem akcji, opowiadając krótkie, przelotne zdarzenia z życia obcych sobie ludzi, rysuje Joyce portret Dublina i jego mieszkańców, zbiorowego bohatera swej książki. Miasto przestaje być bezdusznym tworem, zbiorem martwych domów i ulic, a staje się pełnokrwistym bohaterem z duszą i indywidualnością. Dublin żyje i jest to naprawdę fascynujące.

Największą zaletą "Dublińczyków", a i całego piarstwa Joyce'a jest magiczna łatwość z jaką opisując błahe, lokalne zdarzenia, przesiąknięte lokalnym kolorytem, przekazuje prawdy uniwersalne przebijające nasz świat. Wielkie piarstwo, wielka proza.



ŻALUJE OKIENNE - krótkie terminy realizacji. Legnica, ul. Kanarkowa 20, tel. 605-44.

ŻALUJE OKIENNE. Legnica, tel. 63-057.

* Piediatra Dariusz Dębicki przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki (również wizyty domowe). Lubin, ul. Grabowa 5/9, tel. 44-76-47.

* Sprzedam działkę 4 ary zagospodarowaną, z altaną w Lubinie przy ul. Legnickiej, tel. 44-19-08 po 19.00.

* Sprzedam nowe czarne futerko karakułowe. Legnica, tel. 248-93.

* Ksero na czarno i niebiesko, ul. Złotoryjska 58, tel. 279-42.

* Zgubiono rulon rysunków budowlano-instalacyjnych. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot na adres: Legnica, ul. Św. Elżbiety 3/1.

* Malowanie, tapetowanie, tel. 253-68.

* Sprzedam audi 80 (1986 r.). Legnica, tel. 63-110.

* Sprzedam dom wolnostojący działka 700 m kw. Władomoc, Legnica ul. Pątnowska 26.

* Sprzedam elektroniczny samochodowy wskaźnik ciągłej obserwacji napięcia z instalacją 12 V oraz głośniki samochodowe. Legnica, ul. Wielogórska 74e/6, tel. 61-599.

* Sprzedam piec centralnego ogrzewania żeliwny, typu Camio 09 m sześciennych. Legnica, tel. 256-27.

* Sprzedam tanio piec co 4 + bojler elektryczny 300 l. Polkowice, Skrzetuskiego 7, tel. 633-29.

Sprzedam tanio nowy (na gwarancji) telefon Panasonic T-2385D z sekretarką automatyczną, tel. 44-47-49.

* Sprzedam stół wibracyjny z formarni do pustaków, bębny z silnikami do czyszczenia koczuchów, pianino Offberg. Legnica, tel. 223-25 (do 10.00 i po 20.00).

* Sprzedam tanio suzuki alto, fabrycznie nowy. Tel. 600-89 wieczorem.



HURTOWNIA "FAST"

Legnica ul. Rynek 24, tel. 263 - 88

proponuje

Papierosy PEER * PALL MALL * HB

- ilości hurtowe

Kosmetyki renomowanych firm światowych

JOHNSON & JOHNSON * PENATEN * BEBE * FENJAL
PEŁNA OFERTA, ATRAKCYJNE WARUNKI SPRZEDAŻY

Biuro Ogłoszeń, Reklamy i Akwizycji w Legnicy

ul. Głogowska 7/9 m 9 tel. 603-10

oferuje najtańsze w regionie usługi
w zakresie:

reklamy - witryny, tablice, szyldy: foliowane
obsługi robót drogowych - nadzory robót, znaki
drogowe foliowane oznakowanie.

Biuro Pośrednictwa Usług Celnych "ANGRA"

59-220 Legnica, Rynek 34
tel. 252-99, 281-47
tłx 0782645 grom pl

Świadczy pełen zakres usług w
zakresie sporządzania doku-
mentów celnych importowych i
eksportowych

GROMAX

Biuro Handlowe "GROMAX"
59-220 Legnica, Rynek 34
tel. 252-99, 281-47 tix 0782645 grom pl

OFERTA SPRZEDAŻY

KONCENTRAT LODÓW

w/g BN - 83/8133 - 11, w opakowaniach 25 kg
w następujących smakach:

1. Waniliowe	-14.400 zł/kg
2. Śmietankowe	-14.400 zł/kg
3. Mleczne	-14.400 zł/kg
4. Kakaowe	-15.000 zł/kg
5. Kawowe	-15.000 zł/kg
6. Orzechowe	-15.000 zł/kg
7. Malinowe	-15.000 zł/kg
8. Truskawkowe	-15.000 zł/kg
9. Poziomkowe	-15.000 zł/kg
10. Wiśniowe	-15.000 zł/kg
11. Porzeczkowe	-15.000 zł/kg
12. Bananowe	-15.000 zł/kg
13. Ananasowe	-15.000 zł/kg
14. Czarna porzeczka	-15.000 zł/kg
15. Brzoskwińowe	-15.000 zł/kg
16. Pomarańczowe	-15.000 zł/kg
17. Pistacjowe	-15.000 zł/kg
18. Cytrynowe	-15.000 zł/kg
19. Miętowe	-15.600 zł/kg
20. Czekoladowe	-15.600 zł/kg

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Legnicy

ogłasza

konkurs ofert

na wykonanie inwentaryzacji budowlanej oraz
projektów adaptacji pozyskanych obiektów
po JAR w Legnicy (rejon ulic Chojnowskiej,
Marynarskiej, Lotniczej).

Oferty w zaklejonych kopertach należy składać w
KOIW w Legnicy, pl. Słowiański 1, w terminie do 18
października 1991 r.

HURTOWNIA PIWA JAMA

Legnica, ul. Dywizji 12 tel. 265-00

poleca szeroki wybór piwa
krajowego i importowanego

HURTOWNIA LEGFRUT

Legnica, pl. Komuny Paryskiej 2
(róg ulic Chojnowskiej i Piastowskiej)
poleca

* świeże owoce cytrusowe (banany,
winogrona, brzoskwinie, arbuzy)

ceny konkurencyjne

Hurtownia czynna codziennie w godz. 8.00 - 20.00

ZAPRASZAMY

KAMIENIARSTWO

Grzegorz Kubek
Rzeszotary, ul. Wiejska 97
tel. 232-91 (Legnica), po godz. 18.00
poleca:

- * nagrobki z 7 gatunków granitu
- * schody, parapety, posadzki
- * toczenie wazonów z kamienia

Zakład czynny codziennie od 8.00 do 18.00
Od 1 XI do 29 II udzielamy zniżki 10%

HURTOWNIA PAPIEROSÓW KRAJOWYCH

Legnica, ul. Łagodna 5 (boczna Słonecznej)
tel. 62-590

czynna codziennie 8.00-20.00
marża 19%

Zapraszamy

SPRZEDAM TANIO!

Komputer BASIS 108
FDD BASIS 108 (2 napędy)
Monitor HANTAREX

Lubin, tel. 42-38-49

Tygodnik legnicki

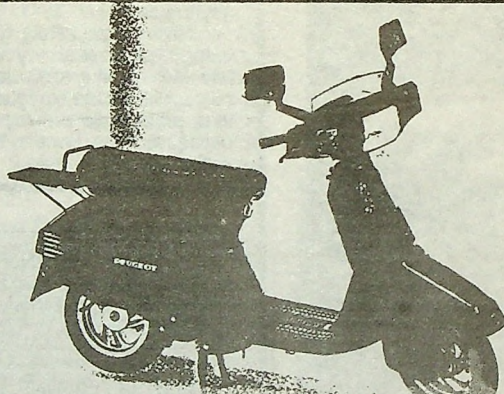
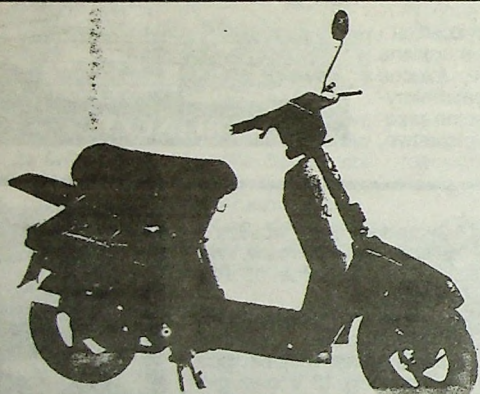
to

Redaguje zespół: Jarosław Ogrodnik, Krzysztof Rączkowiak (redaktor naczelny), Małgorzata Skórska, Jan Zborucki (redaktor graficzny)
Stale współpracują: Krzysztof Biedugnis (fotoreporter), Zbigniew Kuźniar, Piotr Paluch, Grzegorz Zurawiński
Menadżer: Robert Rostkowski
Sekretariat: Edyta Malinowska

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel. 260-84,
263-88, tix 78227
Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 25-56-34

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy
sobie prawo skracania i adustacji tekstów nie zamówionych. Za treść
ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica



PEUGEOT

Nowo otwarty sklep INFOTECH

Legnica, Złotoryjska 10

oferuje

- * motorowery Peugeot
- * skutery Peugeot
- * kaski motocyklowe
- * telewizory Otake (Mława)
- * kuchenki mikrofalowe
- * magnetowidy
- * noże firmy SOLLINGEN
- * wyposażenie sklepów

- regały, wagi elektroniczne, metkarki, taśmy klejące jedno- i dwustronne)

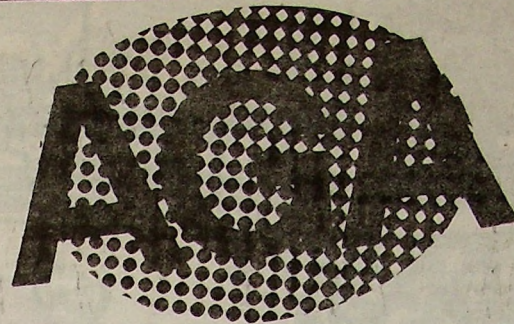
- * dyktafony SONY
- * aparaty fotograficzne
- * artykuły gospodarstwa domowego

*** Sprzedaż towarów również na raty ***

Goldstar
Hi-Line

HURTOWNIA SPOŻYWCZA

MAKKA



HURTOWNIA PRZEMYSŁOWA

Legnica, ul. Bagienna 1a
tel. 243-94, 289-97, 280-25
w. 38, 39, 47

Warszawa, ul. Brechta 3
tel. 18-69-67, fax 197225

Ostrołęka, ul. Targowa 2

1. Napoje gazowane 1,5 l w butelkach o smakach:

- pomarańczowym
- cytrynowym
- cola

2. Soki 50%, w kartonach 1 l o smakach:

- pomarańczowym
- pomarańczowo-morelowym
- pomarańczowo-brzoskwiniowym

3. Napoje gazowane w puszkach 0,5 l o smakach:

- pomarańczowym
- cytrynowym
- cola

4. Napoje gazowane w puszkach 0,33 l o smakach:

- pomarańczowym
- cytrynowym
- cola

5. Napoje w kartonikach ze słomką 0,2 l o smakach:

- pomarańczowym
- jabłkowym
- czereśniowym
- wielowocowym

6. Piwo bezalkoholowe
7. Piwo

Pasta do zębów "Stoma"
Pasta do zębów "Elmex"
Komplety kawowe "Duralex"
Deskorolki z melodyjką "Aries"
Reklamówki



ARTYKUŁY cukiernicze i spożywcze
- kakao rozpuszczalne 0,4 kg
imp. Austria - "ARIES"

- Kawa
- Orzeszki
- Czekolada

Tylko u nas atrakcyjne warunki płatności
Niskie ceny

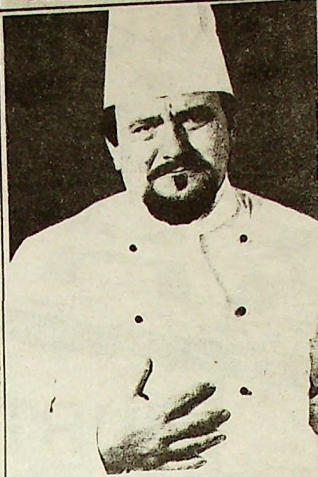
Przy zakupie powyżej 1 mln zł na terenie Legnicy dostarczamy towar własnym transportem

Przy zakupie powyżej 5 mln zł dostarczamy towar na terenie całego województwa legnickiego

Realizacja zamówienia w ciągu 48 godzin

Przyjmujemy zamówienia telefoniczne pod numerami:

289-97 i 243-94, codziennie od 8.00 do 15.00



Bulion królewski

50 g sera ementalnego lub parmezanu, 2 jaja, 100 g mleka, sól, pieprz (biały), masło, bullon. Ubić jaja razem z utartym serem i mlekiem. Dodać nieco pieprzu. Wlać do formy wymarowanej masłem. Wstawić do piekarnika na ok. pół godziny lub podgrzewać na parze (woda nie może się gotować) ok. 45 minut. Po wyjęciu ostudzić, wstawiając do zimnej wody. Wyjąć z formy i pokrajać na plasterki lub w dużą kostkę. Położyć kilka kostek na talerzu i zalać gorącym bulionem, posypać zieloną pietruszką, szczypiorkiem lub koperkiem.

Paszтет z cielęciny i śledzi

500 g pieczonej lub gotowanej cielęciny, 2 solone śledzie, 40 g masła, 2-3 kromki z bułki, 1 jajo, 1/4 szklanki śmietany, 2 cebule, pieprz, liść laurowy, kolendra, sól, 500 g puree z ziemniaków. Cielęciny, wymoczone i filetowane śledzie i zrumienioną na maśle cebulę przepuścić przez maszynkę do mięsa. Dodać namoczoną i odcisniętą bułkę, żółtko, przyprawy i sól, dokładnie utrzeć na jednolitą masę. Masę wymieszać z ubitym na pianę białkiem. Nacynie do zapiekanki wysmarować masłem i układać w nim warstwami

puree ziemniaczane i przygotowaną masę, tak aby puree stanowiło pierwszą i ostatnią warstwę. Powierzchnię zapiekanki nakłuć drewnianą wykałaczką, polać roztopionym masłem lub śmietaną i piec w piekarniku ok. 1/2 godziny. Zapiekankę można podawać polaną ostrym sosem pomidorowym, a do niej - kiszone ogórki i pomidory.

Ślimaczki rybne na grzankach

1000 g ryby, bułka, pół szklanki mleka, cebula, tłuszcz do smażenia, jajo, masło do smarowania grzank, pół butki wrocławskiej. Ryby sprawić, opłukać, oddzielić filety i zmieścić w maszynce wraz z namoczoną w mleku i odcisniętą bułką. Cebulę umyć, obrać i podsmażyć na tłuszczu, nie rumieniąc. Do masy mielonej dodać podsmażoną cebulę, jajo, pieprz i sól do smaku. Dobrze wymieszać. Bułkę pokroić na grzanki, nie grubsze niż 1 cm, każdą kromkę posmarować z obu stron masłem. Z masy formować wałeczki grubości małego palca i zwiąć je na każdej grzance w "ślimaczek". Grzanki ułożyć na blasze, wstawić do piekarnika i piec ok. 20 minut.

Wasz MNIAM

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

A														
B														
C														
D														
E														
F														
G														
H														
I														
J														
K														
L														
M														

Wskazówki: 1. część wędki * knieja 3. potrawa z mózgu wieprzowego * lewe ujęciowe ramię Wisły 5. Warszawa * węgielka 7. rowerowe ściganie się * tłum 8. nie śpi 9. strunowy instrument muzyczny * chaos 11. uspienie operacyjne * rower 13. umowa * bubel 15. w klaszerze * afront

Krzyżówka

Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 2 bestsellery książkowe

Poziomo: A. wyspa grecka * polecenie B. mównica C. zastąpione przez łapczan * część walki bokserów D. wskaźnik przejechanych kilometrów E. owady nadwodne * idzie za plugiem F. strycharz G. gatunek jabłoni * nowela B. Prusa H. kciuk * żeton I. pensja, gaża J. mistrz Fort. Ł. stateczność M. nogą zamiata * jednostka wypromieniowanej energii

Pionowo: 1. część wędki * knieja 3. potrawa z mózgu wieprzowego * lewe ujęciowe ramię Wisły 5. Warszawa * węgielka 7. rowerowe ściganie się * tłum 8. nie śpi 9. strunowy instrument muzyczny * chaos 11. uspienie operacyjne * rower 13. umowa * bubel 15. w klaszerze * afront

Rozwiązanie krzyżówki z nr 39.
 Pionowo: żądło, pinia, gniazdo, Neron, rzepa, interna, lotos, Niobe, kąsanie, ringo, kłępa, pępek, duszek, poranek, parawan, nieboże, sozolog, anatema, kasztan.

Nagrody książkowe wylosowali - Edward Kawecki ze Ścinawy i Teresa Kowalczyk z Lubina. Gratulujemy.



horoskop
Z ZAMNikiem



Koziorożec
22.12 - 20.01



Byk
21.04 - 20.05



Panna
24.08 - 23.09

Porzadek musi być. Niech Ci będzie. Pomyśl, czy Twoje oceny są sprawiedliwe. Uważaj, żeby nie zrobić komuś świństwa. Pewne rzeczy można wybaczyć, ale nie zapomnieć. Uważaj! Zamieszanie w sferze zawodowej. Pilnuj swego, bo ktoś zamierza na Twoją działkę wkroczyć w zabłoconych butach. Przy okazji może zniszczyć parę ładnych lat Twoich wysiłków. Napisz list do swojej miłości. Nawet jeśli miałaby go czytać między praniem a gotowaniem. Lub między pracą a robotą. Może przewiesz błędne koło? To się wam przyda...

Wzasadzie już po wszystkim. Podjąłeś najważniejsze decyzje. Na efekty wystarczy tylko poczekać. Jak ty to robisz, że wciąż jesteś zmęczony. Przecież wcale nie lubisz się męczyć. Kiedyś bardziej dbałeś o siebie. No, i nie dałbyś się wciągnąć w taką zabawę jak Ta. Dobrze, że masz z Niej jakąś satysfakcję. Chyba się starzejesz, przy okazji stajasz się (wbrew pozorom) coraz bardziej odpowiedzialny. Niestety, nie możesz traktować tego jako zalety. W Twoim przypadku wyglądało na objaw chorobowy. A jeśli to tylko jeden z objawów...

Wydaje się, że powoli wypadasz z orbity. Niedobrze. Niczym już nie zaskoczysz, a nie ma sensu się powtarzać. Może dasz odpocząć głowie, a świat poznał sercem. Zawsze to nowe doświadczenie. Ucieczka, o której dużo ostatnio myślałeś, chyba nie wyszła Ci na zdrowie. Twoje opowieści na ten temat pełne są optymizmu. Chyba się zagalopowałeś. Trzymaj język za zębami, jeśli nie chcesz się ośmieszyć przed kimś, na kim Ci zależy. Zresztą rób co chcesz, najprawdopodobniej jest już za późno. Za późno, za późno...



Wodnik
21.01 - 19.02



Bliźnięta
21.05 - 21.06



Waga
24.09 - 23.10

Mie wspomnienia są tylko wspomnieniami. Pobożne życzenia są tylko pobożnymi życzeniami. Przedmioty są tylko przedmiotami. Zdasz się o tym wszystkim zapominać. Uśmiech jeszcze gości na Twojej twarzy. Samozadowolenie jest czymś dobrym dla Twojego samopoczucia. Może nieco hamuje Twój rozwój. Ale na razie nie musisz się rozwijać. Tym bardziej że nawet największe gwiazdy w końcu zgasną, zamieniając się w czarne dziury wciągające wszystko, co najbliższe, w bezdenną otchłań. Tam gdzie kończy się przestrzeń kończy się czas.

Bliźniaki nie posiadają ce dzieci mogą czuć się bezpiecznie. Bliźniaki posiadające potomstwo powinny strzec się przed dziadkami. Bliźniaki zajmujące się cudzymi dziećmi powinny zająć się swoimi, szczególnie tymi, których jeszcze nie ma. A reszta po staremu. Po pierwsze: bliźniak jest dzielnym. Po drugie: bliźniak nie kłamie. Po trzecie: bliźniak pamięta o swoich obowiązkach. Uwaga: w tym tygodniu wszystkie bliźniaki zobowiązane są pilnować wszystkich innych bliźniaków. Czy bliźniaki zrozumiały?

Smutny, wyglądasz jeszcze tragiczniej. Może to nie smutek, tylko zbliżająca się jesień. Trzeba kupić buty i ciepłą kurtkę. Jeszcze przyjdą dni, gdy siądziesz przy piecu, lub innym domowym ognisku, z filiżanką herbaty i odpocznieś. Ale teraz działaj. Ten tydzień będzie szczególnie udany. Trzymasz w rękę (chyba o tym nie wiesz) kilka atutów. Wykorzystaj je w odpowiednim momencie. To znaczy kiedy? Zdecyduj sam. Masz ochotę na dobre jedzenie? To naturalne. Nie oszczędzaj na przyjemnościach! Coś musisz mieć z tego życia...



Ryby
20.02 - 20.03



Rak
22.06 - 22.07



Skorpion
24.10 - 22.11

Niby zyczeniwy, niby uczynny, niby słowny. Dlaczego wszystko niby? Jakoś mdle wydaje się Twoje życie. Czyżbyś zapominał, że prócz wody, są jeszcze inne przyprawy na świecie? Pływanie w mętnej zawieszynie bez smaku nie powinno przynosić Ci zbyt wiele radości. A Ty, jak głupi, cieszysz się z braku większych przykrości. Tak, tak, wyraźnie obniżyleś poprzeczkę. Tydzień, dwa i okaże się, że więcej opuścić jej nie możesz. Co wtedy? Wysupłaj trochę drobnych i kup jakiś tygodnik z porządnym horoskopem. Domyślasz się...

Człowiek, który zaniedbuje swoje interesy, nie jest wcale złym człowiekiem. Żle się dzieje, gdy taki ktoś, przy okazji interesów zaniedbuje ludzi. Tych bliskich i tych, nieco dalszych, za to szczerze oddanych. Polityka i polityka są do siebie podobne, nie tylko jako słowa. Ktoś kogoś okłamuje i dobrze, gdy w takim układzie Ty jesteś nikim. Jednak Ty chcesz być kimś. Wszystkie plany są możliwe do zrealizowania. To tylko kwestia ceny. Bacz, byś to raczej Ty dyktował warunki. Choć może zdarzyć się inaczej. Zdarza się...

Skorpiony-jaszczurki pełzają po ziemi. Skorpiony-orty fruwać zbyt wysoko. Jeszcze nikt nie widział Skorpiona-Feniksa. To Twój ideał. Niezrealizowane marzenia. Niewypowiedziane kwestie. Jesteś tym, czym się zajmujesz. Nikim innym. Nie jesteś produktem własnej, czasem chorej wyobraźni. Jesteś produktem swoich czynów. To oczywiste. Tylko dlaczego o tym zapominasz. "A, bo ja tak mam" - to ucieczka. Pamiętaj, Skorpion woli zginać niż uciec. Pamiętaj, Skorpiony nie potrafią uciekać. Nie potrafią również zginąć. Walka? O co?



Baran
21.03 - 20.04



Lew
23.07 - 23.08



Strzelec
23.11 - 21.12

Rozruszałeś się. Para syczy. Ciśnienie w kotle się podnosi. Jeśli nie wyruszysz, coś rozewie Cię od środka. Coś, nad czym, niestety, nie potrafisz zapamiętać. Rozpierzając Cię energię wykorzystaj do realizacji planów odłożonych do lamusa. Dziś jesteś na tyle duży i silny by osiągnąć to, w co dawno już zwątpiłeś. Tylko czy pamiętasz najważniejsze punkty programu? Cóż, nie najlepiej z Twoją pamięcią. Może w końcu założysz sobie notes. Chociaż mały notesik. Szkoda czasu. Ruuuuuuuuu-zzaaaaaaj!!

Nadchodzi czas walk godowych. Walk o pierwszeństwo przy stole i w łóżnicy. Stare Lwy, jeśli nie chcą się ośmieszyć powinny odejść. Najlepiej na własną prośbę. Może ze względu na stan zdrowia? Szwarcuje coś ostatnio w dobrym kierunku mechanizm. Szczególnie główka. Wystarczy spojrzeć na mocno przereźdżoną grzywę, by zorientować co kłębi się pod nierównościami czaszki. Młode Lwy zagrażają starym. Tak jest naturalny porządek rzeczy. Dla Lwów dobry czas dla podejmowania życiowych decyzji. Trąbka gra dla Lwów do ataku i do odwrotu.

Dobrze. Odpoczywaj. Wydarzenia ostatnich dni i Twój aktywny w nich udział świadczą o tym, że nie zaniedbujesz lektury ostatnich stron. Cierpliwość zaczyna przynosić pierwsze efekty. Na razie wydają się niewielkie. Nie ma co się dziwić, Twój wkład był na tyle duży, że masz prawo oczekiwać czegoś więcej. Lecz pamiętaj, cierpliwość. Masz ją zresztą we krwi, więc nie ma o czym mówić. Uśmiech, choć ulotny przynosi również korzyści. Nie ma mowy o wyrachowaniu. Zresztą, Ty taki nie jesteś...